Dzisiaj 10 stron. Cena 20 groszy

Gazeta Bydgoska

KURJER BYDGOSKI

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz. Marszałka Focha 39.

Wydawca: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. Oddział Bydgoszcz.

Telefony Redakcji: 304 i 1044. Telefon Administracji: 352.

Nr. 274. Bydgoszcz, środa, dnia 26 listopada 1930 r. Rok IX.

Protest pełnomocnika Listy Narodowej.

Oświadczenie pełnomocnika państwowej listy kandydatów do Sejmu p. n. „Lista Narodowa“ Nr. 4, Leona Nowodworskiego do protokółu posiedzenia Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 24 listopada 1930 roku.

Zważywszy:

że wedle art. 94 i 95 Ordynacji Wyborczej podział mandatów pomiędzy poszczególne listy państwowe następuje na podstawie wyniku wyborów w poszczególnych okręgach wyborczych, ustalonego przez Okręgowe Komisje Wyborcze;

że więc wszelkie wogóle uchybienia i nieprawidłowości, popełnione w czasie wyborów w poszczególnych okręgach wyborczych, a podpadające pod artykuł 107 Ordynacji Wyborczej, a w szczególności zaś uchybienia i nieprawidłowości, których czy to co do sposobu przeprowadzenia wyborów, czy co do ustalenia wyników głosowania dopuściły się Obwodowe Komisje Wyborcze, ilekroć mogło to zmienić wynik wyborów, tem samem w konsekwencji odbić się muszą na podziale mandatów z list państwowych;

że dotyczy to, między innemi, państwowej listy kandydatów do Sejmu, oznaczonej nazwą „Lista Narodowa“ i numerem 4,

jako ustanowiony pełnomocnik tej listy na zasadzie art. 17 ust. 2, 47, 61, 86, 91, 92 i 96 Ordynacji Wyborczej składam niniejsze oświadczenie, celem dołączenia do protokółu posiedzenia Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 24 listopada 1930 r.

I. Okręgowe Komisje Wyborcze w okręgach wyborczych Nr. Nr. 9, 24, 43 i 44 uznały za nieważne dokonane we właściwym terminie i z zachowaniem innych przepisów Ordynacji Wyborczej zgłoszenia na te okręgi list kandydatów do Sejmu pod nazwą „Lista Narodowa“ z jednoczesnem wraz ze zgłoszeniem przyłączeniem tych list do państwowej listy kandydatów pod tąż nazwą. Podania, które, jako pełnomocnik listy państwowej Nr. 4, złożyłem z powodu wspomnianych wyżej uchwał Panu Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu z prośbą o spowodowanie w trybie art. 16 ust. 1 Ordynacji Wyborczej ponownego rozpoznania spraw, celem ewentualnej reasumpcji uchwał pierwotnych, pozostały bez skutku.

Oświadczam, że wskazane wyżej uchwały Okręgowych Komisyj Wyborczych uważam za bezzasadne, sprzeczne z przepisami Ordynacji Wyborczej, i że uchwały te wpłynęły, oczywiście, na wynik wyborów w okręgach wyborczych Nr. 9, 24, 43 i 44, uniemożliwiając wyborcom głosowanie na „Listę Narodową“.

II. W poszczególnych okręgach wyborczych popełniony był cały szereg nieprawidłowości:

a) przez Obwodowe Komisje Wyborcze zarówno w czasie głosowania (naprzykład: dopuszczanie do sprzecznego z przepisami Konstytucji i Ordynacji Wyborczej głosowania jawnego, dopuszczanie do agitacji, zakazanej przez art. 66 Ordynacji Wyborczej, niezgodne z art. 63 Ordynacji Wyborczej uniemożliwainie mężom zaufania „Listy Narodowej“ asystowania w czasie całego głosowania), jak i przy ustalaniu wyników głosowania (sprzeczne z art. 80 Ordynacji Wyborczej uniemożliwianie mężom zaufania „Listy Narodowej“ uczestniczenia w obliczaniu głosów, niezgodne z art. 83 Ordynacji Wyborczej i wyjaśnieniami Sądu Najwyższego unieważnianie kartek wyborczych, oddanych na „Listę Nr. 4“, sporządzanie protokółów bez ścisłego zachowania odnośnych przepisów Ordynacji Wyborczej i t. p.);

b) przez Okręgowe Komisje Wyborcze przy ustalaniu wyników głosowania w okręgu (bezzasadne unieważnianie kartek, oddanych na Listę Nr. 4, niezgodne z przepisami Ordynacji Wyborczej kwestjonowanie kartek wyborczych, których ważności Komisje Obwodowe wcale nie poddawały w wątpliwość — bez należytego przytem ustalenia, czy kwestjonowane w ten sposób kartki istotnie zostały dostarczone przez Obwodowe Komisje Wyborcze i czy zachodziły należyte gwarancje, że kartek tych następnie nie zamieniono; uwzględnianie protokółów Obwodowych Komisyj Wyborczych, których autentyczność była podawana w wątpliwość, bez zbadania nawet takich zarzutów;

c) przez władze, pośredniczące w dostarczaniu akt wyborczych z Komisyj Obwodowych do Komisyj Okręgowych (umożliwienie zmian w pochodzących z Komisyj Obwodowych aktach).

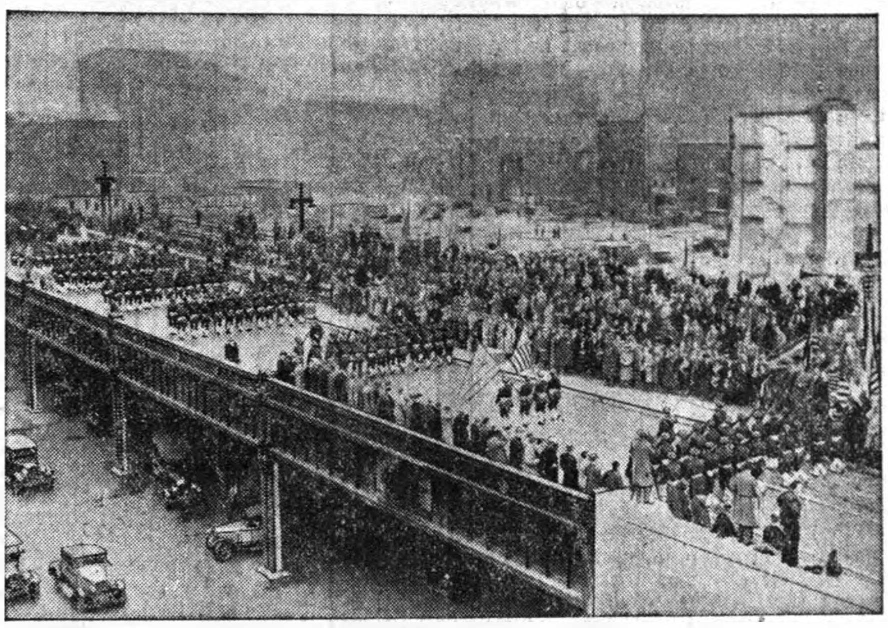
Krótki okres czasu między datą wyborów do Sejmu a datą posiedzenia Państwowej Komisji Wyborczej uniemożliwia podanie oświadczeniu niniejszem dokładnego wykazu, w których obwodach lub okręgach zaszły te lub inne ze wskazanych wyżej ogólnie uchybień i nieprawidłowości oraz wyjaśnienie, w jakim stopniu mogły one wpłynąć na ustalony przez Okręgowe Komisje Wyborcze wynik wyborów.

Jednakże na podstawie posiadanych konkretnych faktów już dzisiaj oświadczam, że te lub inne z pośród wyżej wymienionych nieprawidłowości zaszły w okręgach wyborczych Nr. Nr. 3, 19 i 26 w sposób tak oczywisty i w takim zakresie, że musiały wywrzeć wpływ na wynik głosowania, lub spowodować ustalenie tego wyniku w sposób, nieodpowiadający istotnemu stanowi rzeczy.

Zaznaczam przytem, że Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 19, wbrew art. 86 ust. 4 Ordynacji Wyborczej uniemożliwiła pełnomocnikowi „Listy Narodowej“ Nr. 4 złożenie oświadczenia do protokółu tej Komisji, ustalającego wynik wyborów w okręgu.

Wreszcie oświadczam, że powodem ustalenia w okręgach wyborczych Nr. 3 i 19 wyniku głosowania w sposób, nie odpowiadający wynikowi rzeczywistemu, była w znacznej mierze okoliczność, że akta wyborcze nie były dostarczone z Komisyj Obwodowych wprost i natychmiast do Okręgowych Komisyj Wyborczych i że nadto nie były zachowane dostateczne gwarancje, że te doszły do Okręgowych Komisyj Wyborczych w takim stanie, w jakim z Komisyj Obwodowych zostały wysłane.

(—) **L. Nowodworski.**



„Piętrowe ulice“ w Nowym Jorku.

Ruch samochodowy na ulicach nowojorskich jest oczywiście olbrzymi. Niektóre ulice w porze obiadowej i wieczornej są wprost zatłoczone długiemi wężami samochodów. Niełatwo tu mają posterunkowi ruchu. Ostatnio w Nowym Jorku rozpoczęto budować ulice... piętrowe... Pierwszą taką „piętrówkę“ widzimy powyżej. Fotografji powyższej dokonano podczas jej otwarcia. Na zdjęciu defilada policji nowojorskiej przed przedstawicielami władz amerykańskich. Czy „ulice piętrowe“ okażą się praktyczne, przyszłość dopiero pokaże...

Komercjalizacja kolei polskich.

Zarząd kolei będzie powierzony przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe“.

Warszawa, 25. 11. 30. (Tel. wł.) Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów zadecydowaną została sprawa komercjalizacji kolei. W najbliższym czasie ma się ukazać dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizujący ustawę z roku 1926.

Według tego dekretu Zarząd Polskich Kolei Państwowych powierza się przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe“, które będzie tworzyło osobę prawną i ma być prowadzone z uwzględnieniem potrzeb czysto gospodarczych oraz interesów państwa i skarbu.

Wczoraj wyszedł A. B. C.

Wczoraj ukazał się numer A. B. C. po kilkutygodniowej przerwie wywołanej szykanami ze strony władz administracyjnych. Głównie pewnym czynnikom chodziło o to, aby popularny ten dziennik narodowy nie ukazywał się w okresie wyborczym. Tego celu dopięto.

Wczorajszy numer A. B. C., pierwszy po przerwie, uległ konfiskacie za dwa artykuły. A. B. C. ukazało się więc z białemi plamami. Mimo tego jest bardzo ciekawe, a zwłaszcza zwracają uwagę artykuły p. Joachima Bartoszewicza (prezesa Stronnictwa Narodowego) i Medarda Kozłowskiego.

Zawieszenie prezydenta m. Bydgoszczy.

W dniu wczorajszym nadeszło do Bydgoszczy zarządzenie wojewody poznańskiego, zawieszające dra Bernarda Śliwińskiego w urzędowaniu prezydenta m. Bydgoszczy.

Zawieszenie nastąpiło z powodu wewnętrznych tarć, istniejących już blisko od roku na terenie przedsiębiorstwa „Lloyd Bydgoski“, w którem miasto jest najpoważniejszym akcjonarjuszem (około 48% akcyj) i gdzie dr Śliwiński, jako prezydent miasta, przez szereg lat przewodniczył Radzie Nadzorczej. Owe tarcia w „Lloydzie“, podlane — jak mówią — sosem politycznym, były już parę miesięcy temu przedmiotem dochodzeń specjalnych komisyj z Województwa i z Min. Spraw Wewnętrznych.

Widocznie wynik przeprowadzonych przez komisje badań uznały władze za dostateczną podstawę do wytoczenia dochodzeń dyscyplinarnych przeciw drowi Śliwińskiemu. Prowadzenie tych dochodzeń powierzono staroście pow. bydgoskiego drowi Berecie.

Agendy prezydenta miasta przejął w dniu wczorajszym po południu wiceprezydent dr. Chmielarski.

Jak długo będą trwały dochodzenia, trudno przewidzieć. Sądząc ze sprawy poprzedniej, znowu jakieś 2 do 3 lat.

Klub Narodowy w Senacie.

Według wyniku wyborów, skład klubu senackiego Stronnictwa Narodowego będzie następujący:

1. Prof. B. Wasiutyński (m. Warszawa).
2. St. Godlewski, (woj. warszawskie).
3. Zygm. Wasilewski (woj. Warszawskie).
4. Wład. Jabłonowski (woj. łódzkie).
5. Dr. St. Kozicki (woj. lubelskie).
6. Ks. Feliks Bolt, (woj. pomorskie).
7. Dr. Marjan Seyda (woj. poznańskie).
8. Dr. Czesław Meissner (woj. poznańskie).
9. Michał Siciński (woj. białostockie)
10. Stefan Sołtyk (woj. kieleckie).
11. Prof. dr. St. Głąbiński (z listy państwowej).
12. Joachim Bartoszewicz (z listy państwowej).

Marsz. Daszyński z wizytą na Zamku.

Warzawa, 25. 11. (tel. wł.) B. marsz. Sejmu p. Daszyński złożył wizytę pożegnalną Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Ważna narada na Zamku.

Warszawa, 25. 11. 30. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik“ donosi, że jutro odbędzie się na Zamku narada pomiędzy marszałkiem Piłsudskim a Prezydentem Rzeczypospolitej. Naradzie tej przypisują doniosłe znaczenie. Ma bowiem na niej zapaść decyzja co do ewentualnej rezygnacji Pana Prezydenta i ponownego obioru na dalsze siedem lat.

Podział mandatów Centrolewu w Senacie.

Warszawa, 25. 11. 30. (Tel. wł.) Podział 14 mandatów senackich pomiędzy Stronnictwa Centrolewu ma być następujący: PPS. — 5, Wyzwolenie — 5, Piast — 2, NPR. 2, Stronnictwo Chłopskie pozostaje bez mandatu.

Likwidacja Brześcia i dalszy los uwięzionych b. posłów.

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.). — W poniedziałek wieczorem przewieziono do Grójca kilku więźniów z Brześcia n. B., w trzech zakrytych samochodach w asyście żandarmerji. Przed więzieniem oczekiwał prokurator Michałowski. Więźniów umieszczono w trzech celach, po 2 lub 3 w jednej celi. Nadzór nad dalszem więzieniem b. posłów wykonuje delegowany z Warszawy inspektor więziennictwa. Więźniowie są ubrani w swą prywatną odzież.

Popołudniu rodzina p. Kiernika złożyła wyznaczoną przez sędziego śledczego Demanta kaucję w wysokości 10 tys. zł. Kaucję w tejże wysokości złożono za p. Pragiera, a 5 tys. zł za p. Mastka.

Mówią, że wystąpienia o zwolnienie b. posłów Dębskiego, Barlickiego, Liebermanna, Dubois, Ciołkosza, Witosa, Bagińskiego i Popiela nie odniosły narazie skutku.

Pp. Mastek. Kiernik i Pragier w godzinach wieczornych zostali zwolnieni z więzienia i udali się do swych rodzin, zaś dziś p. Mastek odjedzie do Krakowa.

Co do pozwolenia na widzenie się rodzin z więźniami nie zostało jeszcze zadecydowane, natomiast sędzia Demant oświadczył, że rodziny mogą pisać listy, które po cenzurze będą doręczone więźniom.

Więźniowie w Grójcu korzystają ze spaceru jednogodzinnego, przyczem chodzą na spacer po dwóch tak jak siedzą w celach. Otrzymali po dwa koce i dodatkową bieliznę. Mogą także korzystać z bibljoteki więziennej. Całą straż, która była poprzednio, zmieniono i przysłano z Warszawy inną straż.

Bojówka niemiecka zamordowała komendanta posterunku.

Podżegacz i pośredni sprawca morderstwa, pastor, zbiegł. Powstaniec śląski zabity przez komuniste.

Warszawa, 24. 11. (PAT). Dnia 22 bm. w Golaszowicach pow. pszczyńskiego bojówka niemiecka dokonała przy Domu ewangielickim napadu na komendanta posterunku P. P. przodownika Jana Sznapkę. Przodownik Sznapka zraniony został kilkakrotnie nożem i ciężko pobity. Lekarz z sąsiedniej wioski dr. Szeja, do którego udano się o udzielenie rannemu pomocy odmówił udania się do rannego, który też wkrótce zmarł, nie otrzymawszy pomocy lekarskiej.

Miejscowy pastor a zarazem wybitny działacz niemiecki Harlfinger, którego działalność od dłuższego czasu miała charakter podżegawczy, zbiegł w niewiadomym kierunku przed nadejściem władz policyjnych i sądowych na miejsce zbrodni. Wśród ludności miejscowej panuje wzburzenie, ponieważ od dłuższego już czasu krążyły pogłoski, że bojówka niemiecka przygotowuje zamach na komendanta posterunku, zabitego obecnie, oraz na naczelnika gminy i kierownika szkoły polskiej w Gołaszowicach.

Katowice, 24. 11. (Tel. wł.). W innej miejscowości w czasie utarczki z komunistami został zabity zasłużony powstaniec śląski.

Co do wyniku wyborów to z dotychczasowych obliczeń przypuszczać można, że lista Korfantego uzyska do Senatu 2 mandaty, podczas gdy dotychczas miała 1, a do Sejmu śląskiego zapewnie 19 mandatów, gdy dotychczas było 16.

Z posiedzenia państwowej komisji wyborczej.

4-ch członków komisji założyło protest w sprawie tajności głosowania. Memorjał mec. Nowodworskiego, pełnomocnika listy narodowej.

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.). W poniedziałek odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej.

Na początku posiedzenia członkowie komisji Urbanowicz, Pużak, Sawicki i Woźnicki złożyli protest przeciwko stanowisku generalnego komisarza wyborczego Giżyckiego w sprawie tajności głosowania.

Następnie komisja dokonała automatycznego rozdziału mandatów z listy państwowej do Sejmu i wystawiła 72 listy uwierzytelniające dla tych posłów, którzy mandaty te uzyskali.

Pod koniec posiedzenia pełnomocnik listy narodowej p. mec. Nowodworski przedstawił obszerny memorjał zawierający szczegółowe oświetlenie wyborów i zaznaczył, że wybory nie mogą być uznane za definitywne aż do załatwienia przez Sąd Najwyższy protestów wyborczych.

Skazanie b. posła Baćmagi

na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Radom, 24. 11. (PAT). W drugim dniu rozprawy przeciwko b. posłowi Józefowi Baćmadze (BBWR), oskarżonemu o zdefraudowanie 11.000 zł z kasy gminnej w czasie pełnienia obowiązków wójta w gminie Zakrzów, sąd przesłuchał w dalszym ciągu świadków, m. in. starostę Maćkowskiego. Zeznania świadków potwierdziły oskarżenie. Obrona usiłowała przerzucić winę na sekretarza gminy Pietrzyka. O godz. 18. sąd wydał wyrok, skazujący Baćmagę na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Obrona złożyła apelację i prosiła o zmianę środka zapobiegawczego dotychczasowego na poręczenie. Sąd jednak, przychylając się do wniosku prokuratora, zastosował w dalszym ciągu areszt prewencyjny.

Uczczenie 100-ej rocznicy powstania listopadowego we Francji.

Paryż, 24. 11. (PAT). Stowarzyszenie przyjaciół Polski zorganizowało 2 manifestacje dla uczczenia powstania listopadowego. W sobotę w sali domu wychowańców szkoły politycznej odbyło się zebranie towarzyskie na cześć synów powstańców z r. 1831, przebywających we Francji. Wczoraj w niedzielę na cmentarzu Montmartre, gdzie pochowani są liczni powstańcy z r. 1831, a nawet znajduje się specjalna aleja Polaków, zebrały się delegacje b. kombatantów francuskich i polskich ze sztandarami, przedstawiciele wyższych uczelni m. in. szkoły politycznej oraz liczni członkowie kolonji polskiej i różne organizacje francuskie, które pod przewodnictwem p. Róży Bailly, sekretarki generalnej stowarzyszenia przyjaciół Polski, obchodzili poszczególne groby pochowanych tam Polaków, składając kwiaty i wieńce. Prezes stowarzyszenia, b. min. Ludwik Marin wygłosił przemówienie, oddając hołd wychodźcom polskim, którzy w r. 1830 przelewali krew także w obronie Francji.

Wypadki w Rosji otoczone tajemnicą.

Prasa niemiecka nie wierzy wiadomościom z Moskwy. Liczne aresztowania.

Berlin, 24. 11. (PAT). Informacje prasy niemieckiej o wydarzeniach w Rosji są w dalszym ciągu bardzo niejasne i skąpe. „Vossische Zeitung“ donosi, że niemiecki urząd spraw zagranicznych uzyskał wczoraj połączenie z Moskwą przez Helsingfors. Nadeszła do Berlina depesza ambasady niemieckiej z Moskwy, zapewnia, że położenie polityczne w Rosji nie uległo zmianie. W kołach berlińskich przypuszczają, że przerwanie linij telefonicznych pomiędzy Berlinem a Rosją nastąpiło wskutek zawiei śnieżnych.

Według „Lokal Anzeiger“, koła polityczne berlińskie są przekonane, że w Rosji zaszły w polityce wewnętrznej poważne wypadki, aczkolwiek mogą to być wydarzenia, nie posiadające zgoła charakteru przewrotu. Wyjaśnieniom ambasady niemieckiej w Moskwie przeciwstawia prasa niemiecka informacje moskiewskiej „Prawdy“ o wykryciu w Taganrogu i Piatigorsku „kontrrewolucyjnych grup trockistów“.

Ryga, 24. 11. (PAT). Według informacyj, uzyskanych przez korespondenta PAT. w Rydze, w Rosji panuje spokój. Połączenia telegraficzne, telefoniczne i iskrowe funkcjonują normalnie. W dniu wczorajszym nie nadeszła z Rosji poczta, jak również nie nadeszły czasopisma sowjeckie. Dziś natomiast gazety sowjeckie nadeszły, brak w nich jednak jest jednego numeru.

Berlin, 24. 11. (Tel. wł.) Ze strony dobrze poinformowanej, z Moskwy wyjaśniają, że pogłoski o rozruchach w Moskwie conajmniej są trochę przesadzone. Stalin w ostatnich czasach poniósł pewną klęskę w Politbiurze, gdyż kilkakrotnie znalazł się tam w mniejszości, a kilka jego wniosków większość Politbiura odrzuciła. Wobec tego stanowisko Stalina zostało zachwiane.

Jednocześnie w Politbiurze powstała nowa grupa polityczna pod kierownictwem Woroszyłowa, która popiera politykę Stalina, aby w ten sposób utrzymać status quo polityczne w kraju. Grupa ta gotowa jest zdławić wszelkie ataki ze strony opozycji tak prawicowej, jak i lewicowej.

Woroszyłow i członkowie jego grupy wyrażają pogląd, że dziś niemożliwa jest zmiana w Politbiurze, ponieważ stanowisko partji komunistycznej, zwłaszcza ze względu na politykę zagraniczną, nie może być podkopywane. Porażka Stalina w Politbiurze tłomaczona jest kryzysem aprowizacyjnym kraju i polityką deflacji.

W kołach kierowniczych partji komunistycznej w Moskwie oraz wśród większości członków G. P. U. uważają za rzecz niewątpliwą, że dziś nie może być mowy o zmianie w składzie Politbiura.

Telegraphen Union donosi, że 21 listopada między godz. 11—12, wbrew wiadomościom, podanym przez prasę zagraniczną o zamachu na życie Stalina, Stalin urzędował i przybył samochodem na posiedzenie komitetu centralnego partji

Z Moskwy donoszą, że w porozumieniu ze Stalinem i Woroszyłowem komisarz urzędu administracyjnego armji czerwonej i marynarki, Gamarnik, ma być usunięty ze swego stanowiska.

Ryga, 24. 11. (Tel. wł.) Cenzurowane wiadomości, jakie otrzymano 23 b m. z Moskwy, nie przynoszą nic konkretnego.

Wypadki na Kremlu otoczone są tajemnicą. Tylko ubocznie można wnioskować o tem, co się dzieje w Moskwie.

Faktem jest, że Centralny Komitet partji komunistycznej, który zawsze miał siedzibę swą poza Kremlem — obecnie nagle przeniósł się na Kreml.

Kreml otoczony jest wojskiem G. P. U., które wysiedliło z domów pobliskich ludność cywilną.

Na polach, przylegających do Kremla, nie wolno zatrzymywać się przechodniom. Około muzeum Lenina panuje zupełna pustka.

Berlin, 24. 11. „Deutsche Allgemeine Ztg.“ donosi, iż wiadomości o aresztowaniu premjera rządu republiki rosyjskiej Syrcowa, generała sowieckiego Bluchera i członka rady wojenno-rewolucyjnej Andrejewa, potwierdzają się. Blucher znajduje się pod aresztem domowym. Syrcow został wysłany na Kaukaz.

Stwierdzono, iż nosił się on z zamiarem ucieczki zagranicę. Poza aresztowaniami licznych oficerów sowieckich aresztowano również wielu wyższych urzędników G. P. U. Wśród aresztowanych znajduje się wielu komisarzy politycznych armji. Ważne akta sowieckie z Kremlu zostały wywiezione w niewiadomym kierunku.

Nowa akcja niemiecka przeciw Polsce.

Min. Braun naśladuje Treviranusa.

Berlin, 25. 11. (Tel. wł.). Wczoraj rano rząd Brueninga postanowił rozpocząć akcję antypolską na terenie międzynarodowym. Za pretekst służy rzekome pogwałcenie praw mniejszości oraz wrogie wobec państwa niemieckiego manifestacje na Górnym Śląsku. Po zdaniu raportu przez niemieckiego konsula generalnego z Katowic, który został zawezwany do Berlina, ustalone będą taktyczne kroki dyplomatyczne.

Dzisiejsza (wtorkowa) „Deutsche Allg. Ztg.“ przewiduje wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

Tym przedwstępnym przygotowaniom rządu towarzyszy na szeroką skalę zakrojona propaganda prasowa, przeznaczona również na użytek wewnętrzny, tembardziej, że Bruening rozpoczął po wyjeździe Bethlena rokowania z przywódcami stronnictw celem przygotowania terenu wobec zbliżającej się sesji Reichstagu.

Równocześnie w Królewcu pruski premjer Braun wygłosił w obecności Treviranusa i min. handlu dr. Schreibera przemówienie z okazji położenia kamienia węglowego pod gmach wyższej szkoły handlowej, w którem to przemówieniu wywodził, iż nie można uznać granicy, oddzielającej Prusy Wschodnie od macierzy i pozostawiającej setki tysięcy Niemców pod uciskiem obcego terorru.

Berlin, 24. 11. (PAT). Zarząd naczelny partji centrowej uchwalił dziś w obecności kanclerza Rzeszy Brueninga rezolucję zwracającą się przeciwko rzekomemu uciskowi mniejszości niemieckiej w Polsce. Zarząd wyraża sympatję mniejszości niemieckiej i przyrzeka pomóc dotkniętym rzekomo prześladowaniem Niemcom w Polsce. Zarząd oczekuje, że rząd Rzeszy w najbliższym czasie wyda zarządzenie w celu uzyskania zadośćuczynienia „dla pokrzywdzonych Niemców na Górnym Śląsku Polskim oraz dla ochrony mniejszości niemieckiej wogóle“.

Świetny sukces Listy Narodowej w Białostockiem.

Białystok, 24. 11. (PAT.) W niedzielnych wyborach do Senatu uprawnionych do głosowania było 570 660, głosowało 339 145 (czyli 59,4 proc.). Ważnych głosów oddano 335 226 unieważniono 3 919 głosów. Lista nr. 1 otrzymała 195 551 głosów — 3 mandaty, lista nr. 4 — 88 237 głosów i 1 mandat, lista nr. 7 — 17 114 głosów, lista nr. 17 (żyd.) — 31 676, lista nr. 23 (kom.) — 2 648 głosów.

(Lista narodowa uzyskała znaczny przyrost głosów. — Red.)

Wynik w Grudziądzu i powiecie Sępoleńskim.

Grudziądz, 23. 11. (PAT.). Ostateczny wynik wyborów do Senatu w Grudziądzu mieście przedstawia się jak następuje: uprawnionych do głosowania było 17.025, głosowało 13.342.

Lista nr. 1 uzyskała 5.236 głosów,
nr. 4 — 3.014.
nr. 7 — 3.000.
nr. 22 — 2.271.

Grudziądz, 23. 11. (PAT.). Wynik wyborów do Senatu w powiecie sępoleńskim przedstawia się jak następuje:

Lista nr. 1 uzyskała 1.792 głosów,
nr. 4 — 1.725.
nr. 7 — 1.661.
nr. 22 — 4.142.

Strzelanina na ulicach m. Chicago.

Chicago, 24. 11. (PAT.) W dniu wczorajszym doszło na ulicach miasta do strzelaniny pomiędzy bandytami, w wyniku czego dwie kobiety zostały zabite, jedna ciężko ranna i trzech mężczyzn lżej rannych. Bandyci, którzy wtargnęli do jednej z restauracyj, gęsto strzelali do tłumu.

Przejazdy kolejowe posłów i senatorów.

Warszawa, 24. 11. (PAT.) Min. komunikacji, inż. Kühn wydał 24 bm. telegraficzny okólnik do wszystkich Okr. K. P., polecając dyrekcjom, aby zawiadomiły zainteresowany personel, iż listy wierzytelne, wystawione przez okr. komisje wyborcze wybranym posłom i senatorom, upoważniają do czasu wystawienia legitymacyj poselskich i senatorskich do bezpłatnego przejazdu kolejami jedynie w kierunku Warszawy.

Pomoc kredytowa dla rolnictwa.

Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) Minister skarbu przekazał Bankowi Rolnemu 15 miljonów złotych na pomoc kredytową dla rolnictwa.

Śmierć górnika pod zwałami węgla.

Katowice, 21. 11. (PAT.) W Miechowicach oberwał się na kopalni Prusy węgiel i zasypał górnika, który w czasie akcji ratunkowej zmarł.



„Król“ podziemi chicagoskich. Al Capone, został aresztowany przez policję. Ponieważ zbrodniarz ten osobiście nie dokonuje swych zbrodni, lecz za pośrednictwem swoich ludzi, trudno mu będzie udowodnić coś konkretnego.

Gdzie B. B. odniósł „zwycięstwo“ w wyborach sejmowych



Na mapie powyższej okręgi wyborcze, w których „sanacja“ zdobyła jeden lub dwa mandaty, są kropkowane.

Po jednym mandacie zdobył B. B. we wszystkich okręgach województwa poznańskiego i pomorskiego oraz w okręgach: Ciechanów, Łomża, Ostrów Mazowiecki i Biała Podlaska. Po dwa mandaty przypadły „sanacji“ w udziale w obwodach śląskich oraz następujących: Włocławek, Płock (lista narodowa unieważniona), Koło, Łowicz, Piotrków, Sandomierz, Zamość, Janów (lista narodowa unieważniona), Kielce, miasto Kraków. Okręg kaliski jest wyjątkowo kropkowany, chociaż tam B. B. zdobył trzy mandaty, a to z tej przyczyny, że lista narodowa otrzymała tam szczególnie silną reprezentację, a mianowicie wszystkie pozostałe cztery mandaty.

Okręgi, w których „sanacja“ ma trzy lub cztery mandaty są kratkowane.

W czarno zamalowanych okręgach B. B. „zdobył“ więcej, niż cztery mandaty, aż do wszystkich (np. siedmiu) mandatów — wskutek unieważnienia wszystkich albo prawie wszystkich list innych. Wyjątek stanowią okręgi: — Warszawa i Kraków powiat, gdzie było kilka list, przyczem w pierwszym okręgu lista narodowa otrzymała trzy mandaty, a w drugim dwa. W okręgu rzeszowskim unieważniono 16 list; poza B. B. pozostała tylko lista narodowa z dwoma mandatami.

Mapa powyższa poucza w sposób plastyczny o wyniku wyborów, o tem, gdzie B. B. odniósł „zwycięstwo“.

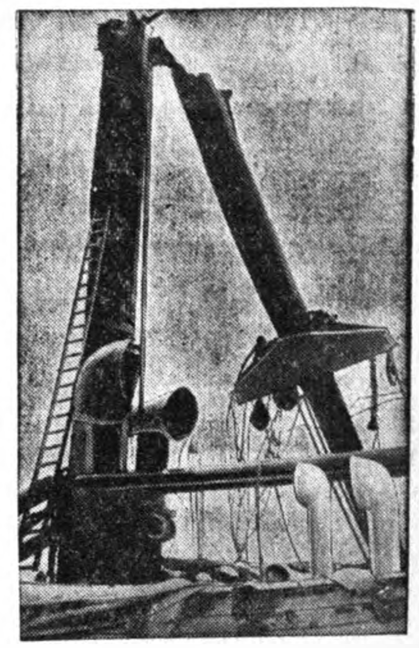
Projekt ordynacji podatkowej.

Warszawa, 24. 11. (PAT.) W Izbie Przem. - Handlowej w Warszawie odbyły się trzydniowe obrady Związku Izb Przem. Handlowych nad projektem ordynacji podatkowej. Związek Izb wypowiedział się za niewprowadzaniem ordynacji w drodze dekretu p. Prezydenta Rzplitej.

W rocznicę śmierci Clemenceau.

Paryż, 24. 11. (PAT.) Z okazji pierwszej rocznicy śmierci Clemenceau przyjaciele jego udali się do miejsca, gdzie został pochowany „stary tygrys“ celem zebrania kwiatów, które będą złożone dziś wieczorem na grobie Nieznanego Żołnierza.

Byli uczestnicy wojny, pochodzący z Wandei, zapalą na grobie światła.



Po ostrzeliwaniu parowca „Baden“. Pisaliśmy swego czasu w „Gazecie“ o ostrzeliwaniu w porcie Rio de Janeiro parowca niemieckiego „Baden“ przez rewolucjonistów brazylijskich, podczas którego zabito 18 pasażerów. Powyżej zdjęcie części pokładu tego parowca po ostrzeliwaniu.

Wynik głosowania do Sejmu w powiecie inowrocławskim.

Obwód Nr. i nazwa	Liczba uprawnionych do głosowania według spisu	Liczba głosów unieważ. przez kom. okręgową	Ogólna liczba głosów ważnych	Liczby głosów ważnych, oddanych na listy							
				Nr. 1 B. B.	**Nr. 4 Str. Nar.**	Na listę narodową w 1928 r.	Nr. 7 Centrolew	Nr. 12 Niemcy	Nr. 19 Ch. D.	Nr. 22 Niez. Soc.	Nr. 23 Kinderman
Inowrocław-powiat											
1. Balczewo	97	—	90	24	**22**	—	5	39	—	—	—
2. Bartkowo	206	1	180	31	**15**	16	124	—	2	8	—
3. Będzitowo	179	2	139	9	**16**	4	106	7	1	—	—
4. Broniewo	229	—	203	42	**32**	22	48	81	—	—	—
5. Bród Kamienny	73	—	70	7	**1**	1	40	22	—	—	—
6. Brudnia	135	1	117	18	**22**	14	74	3	—	—	—
7. Chlewiska	168	—	156	2	**50**	7	25	74	5	—	—
8. Chrząstowo	180	—	169	21	**27**	—	95	26	—	—	—
9. Chrustowo	128	—	113	15	**56**	20	39	—	3	—	—
10. Dąbie	228	—	204	—	**13**	5	99	92	—	—	—
11. Dąblin	98	—	87	5	**13**	13	29	40	—	—	—
12. Dąbrowa Biskupia	480	—	437	37	**119**	89	104	168	9	—	—
13. Dębiniec	50	—	47	2	**6**	2	39	—	—	—	—
14. Dziewa	77	—	74	3	**11**	24	60	—	—	—	—
15. Dziemionna	175	1	151	24	—	—	32	90	5	—	—
16. Dzwierzchno	258	—	208	36	**33**	11	110	29	—	—	—
17. Gąski	483	—	403	29	**71**	46	183	120	—	—	—
18. Glinki	88	—	86	—	—	—	3	83	—	—	—
19. Glinno Wielkie	190	—	181	19	**4**	2	30	128	—	—	—
20. Gniewkówiec	375	—	323	25	**43**	21	191	60	4	—	—
21. Gorzany	593	—	439	86	**100**	25	247	3	3	—	—
22. Godziębia	162	—	143	2	**15**	12	93	33	—	—	—
23. Jacewo	456	1	335	84	**154**	98	63	21	5	8	—
24. Jaksice	788	2	602	146	**71**	49	365	15	2	3	—
25. Jakóbowo	206	—	187	2	—	—	122	63	—	—	—
26. Janikowo	894	3	735	107	**197**	109	417	2	12	—	—
27. Januszkowo	140	1	120	19	—	9	30	66	5	—	—
28. Jarki	78	—	75	13	—	2	33	29	—	—	—
29. Jaszczołtowo	92	—	86	—	**5**	—	6	75	—	—	—
30. Jezuicka Struga	65	—	63	—	**3**	—	4	56	—	—	—
31. Jurancice	81	—	74	—	**2**	—	—	72	—	—	—
32. Karczyn	268	—	202	13	**40**	10	149	—	—	—	—
33. Kępa Kujawska	79	—	76	10	**15**	1	39	12	—	—	—
34. Kijewo	256	1	214	43	**52**	27	90	29	—	—	—
35. Kolankowo	93	—	87	9	**1**	—	21	54	2	—	—
36. Konary	225	—	188	6	**14**	5	72	96	—	—	—
37. Krążkowo	81	—	63	4	**10**	7	18	31	—	—	—
38. Leśniańki	116	—	113	5	**4**	—	69	35	—	—	—
39. Lisewo Kościelne	632	—	482	98	**57**	13	293	33	1	—	—
40. Liszkowice	155	—	135	1	**10**	6	3	121	—	—	—

Oj, nie pięknoduchy!

Raczej łapiduchy.

Przeczenie tej jaskrawo uderzającej prawdzie, że wybory obecne z listopada 1930 r. oparte były na nadużyciach ze strony obozu rządzącego, stało się zupełną niemożliwością, a za możliwe w kołach sanacyjnych uważa się już tylko szukanie... usprawiedliwień.

Oto co pisze p. Jerzy Szurig w „Przełomie", t. j. piśmie grupy p. Zdzisława Lechnickiego, posła z B. B., w numerze 47-ym z 23-go b. m., zaczynając od tego, że zwycięstwo wyborcze sanacji jest sukcesem... moralnym, ale z takim dodatkiem:

„— Wrażenie tego wielkiego sukcesu moralnego zostało — bezwątpienia — osłabione w pewnej mierze przez użycie środków nacisku ze strony administracji, przez unieważnienie list Centrolewu w niektórych okręgach, przez ostrą cenzurę i represje prasowe. Dzięki jednak wywarciu w niektórych okręgach presji na wyborców (możnaby wprawdzie sprzeczać się o to, czy metody tej presji były zawsze odpowiednie), sukces moralny tylko został zamieniony w sukces państwowo-prawny tak wielkiej wagi, jakim jest wytworzenie w drodze wyborów większości sejmowej. Dla linji rozwoju Państwa fakt ten może mieć znaczenie historyczne.

Zresztą wszystko jest względne, powiedział już pan de La Palisse zwłaszcza zaś w polityce. Czy większem złem z punktu widzenia państwowego, i nawet wychowawczo-obywatelskiego, była presja na opinję, czy też skazywanie ciał reprezentacyjnych na dalszą niemoc, pozwolenie na dalsze nieodpowiedzialne anarchizowanie przez opozycję społeczeństwa i życia publicznego Polski, na dalsze niepoczytalne warcholstwo partyj w Sejmie i w terenie?

W polityce nie można być „pięknoduchem". Pewne zaś krzywdy i szkody, jeśli w niektórych okręgach zostały istotnie wyrządzone poczuciu sprawiedliwości społeczeństwa, mogą być wyrównane z okładem przez solidną i uczciwą pracę dla Państwa nowego Sejmu. Tę odpowiedzialność i to ciężkie zadanie dźwiga na swych barkach nowa większość."

O, zaistne nie pięknoduchy! Raczej już łapiduchy. Bo znane są wypadki głosowania duchów bez wyborców z krwi i kości.

Nagły wyjazd Litwinowa

Genewa, 25. 11. 30. (Tel. wł.) Okazało się, że Litwinow, który nagle wyjechał wczoraj z Genewy, nie udał się do Moskwy, lecz wyjechał do Medjolanu, gdzie ma się spotkać z ministrem Grandim. O celu tego spotkania delegacja sowiecka odmawia wszelkich informacji.

O zastosowaniu promieni niewidzialnych i komórek fotoelektrycznych.

Zastosowanie praktyczne komórek niewidzialnych w nauce, przemyśle, handlu, komunikacji, pracy zawodowej, i t. d. zatacza coraz szersze kręgi. Literatura fachowa pisze o coraz to nowych postępach na tem polu pracy naukowej, a technika wyzyskuje skrzętnie te postępy do bardzo ciekawych konstrukcyj o różnem przeznaczeniu.

Wśród licznych zastosowań promieni niewidzialnych na pierwszem miejscu należy wymienić telegrafję optyczną. Nowy system telegrafji optycznej za pomocą promieni niewidzialnych, w pierwszym rzędzie podczerwonych usunął większość braków, jakie wykazywała ona dawniej. Niewidzialne fale świetlne zapewniają ciągłość i bezpieczeństwo połączenia w obu kierunkach; nadawanie jest łatwe i dokładne; odbiór jest również dogodny, ja kprzy aparatach radjowych. Odbieranie sygnałów odbywa się przy pomocy telefonu, lub przyrządów rejestrujących.

Udoskonalenia aparatów nadawczych poszły w kierunku wynalezienia odpowiedniego źródła światła: od żarówki w atmosferze azotu — w kierunku lamp neonowych o włóknie wolframowem, potem do muzykalnego łuku elektrycznego, w którym zastosowano elektrody metalowe w celu zwiększenia temperatury żarzenia.

Jako najbardziej odpowiednie do sygnalizacji okazały się promienie podczerwone, ze względu na ich mniejszą absorbcję przez atmosferę, aniżeli to ma miejsce przy promieniach widzialnych. Zwykle stosuje się promienie o długości fali około 0,008 mm. Promienie, wysyłane przez źródło światła, są przepuszczane przez filtry, oparte na działaniu tlenku manganu albo miedzi. W niektórych wypadkach używa się też sodu, krzemu, wapnia, dwuchromianu potasu i t. p.

Decydujący postęp w odbiorze spowodowało wynalezienie komórki fotoelektrycznej i zastosowanie wzmacniaczy prądów, wytwarzanych przez komórkę fotoelektryczną. Obecnie mają zastosowanie dwa zasadnicze typy komórek fotoelektrycznych. Pierwszy typ polega na zmianie oporu komórki, pod wpływem oświetlenia, drugi — na wysyłaniu elektronów przez katodę, powleczoną specjalnym metalem, w kierunku anody, wykonanej w formie siatki. Reprezentantem pierwszej grupy są komórki selenowe, drugiej — komórki próżniowe z dwiema elektrodami, z których jedna jest powleczona materjałem czułym na działanie światła, jak np. cynk, sód, potas, litium. Metale te reagują specjalnie silnie na pewne promienie, jak np.: potas na zielone, litium na ultrafioletowe i t. d. Mają one jeszcze tę bardzo ważną cechę, że nie wykazują żadnej bezwładności.

Wyzyskanie działania fotoelektrycznego nie ogranicza się jedynie do telegrafji optycznej. Próby zastosowania tego zjawiska w komunikacji, przemyśle, handlu, pracy zawodowej i t. d., wskazują na wielostronną możliwość jego użycia. Marynarze, lotnicy, lekarze, przemysłowcy, i wojskowi powinni szczególnie zainteresować się zjawiskami fotoelektrycznemi, które w niedalekiej przyszłości odegrają bezspornie bardzo duża role w ich zawodzie.

Żegluga morska. W nawigacji, szczególnie podczas mgły, aparaty, oparte na zasadzie fotoelektrycznej, mogą oddać bardzo duże usługi. Promienie podczerwone mają w tych samych warunkach z powodu mniejszej absorbcji przez atmosferę 4-krotnie większy zasięg, aniżeli promienie widzialne. Szczególnie w pobliżu wybrzeża gdzie orjentacja przy pomocy latarni radiogoniometrycznych jest niedokładna, wprowadzenie latarni, opartej na działaniu promieni podczerwonych o dokładnie oznaczonym segmencie świetlnym, może być bardzo wielką pomocą w nawigacji.

Zapory ze światła podczerwonego, zastosowane na wybrzeżu i w kanałach, nadają się do urządzenia stałej kontroli, gdyż każdy przyjeżdżający okręt, przerywając zaporę świetlną, spowoduje funkcjonowanie przyrządu ostrzegawczego.

Żegluga powietrzna. W żegludze powietrznej urządzenia, oparte na działaniu promieni podczerwonych, mogą być użyte tak do określenia miejsca lądowania i wysokości lotu, jak też do kontrolowania przez lotnika kierunku lotu. Szczególnie ważnę będą takie urządzenia na wypadek mgły, gdy inne środki orjentacyjne zawiodą.

Lecznictwo. W lecznictwie, komórka fotoelektryczna może oddać bardzo duże usługi przy mierzeniu promieni Roentgena i promieni ultrafioletowych. Przy zastosowaniu tych promieni w lecznictwie zachodziła dotychczas ta niedogodność, że nie można było oznaczyć głębokości ich przenikania w głąb ciała i z tego powodu mogły zachodzić niepożądane zaburzenia w leczonym organiźmie.

Badanie barw. Komórka fotoelektryczna nadaje się również do objektywnego oznaczania barw. Zastąpiwszy oko taką komórką, można badać reakcje chemiczne i kontrolować ściśle przejrzystość płynów, co ma bardzo duże znaczenie w badaniu wody do picia, surowic i krwi.

Zapalanie świateł. Właściwość komórki fotoelektrycznej, polegająca na zmianie oporu ze zmianą oświetlenia, może być użyta do automatycznego zapalania świateł w miejskich sieciach oświetleniowych. System ten znalazł zastosowanie w Anglji.

Ochrona banków, domów, kontrola osób wchodzących i wychodzących. Przez urządzenie odpowiedniej zapory z promieni podczerwonych można skonstruować przyrządy, ostrzegające za pomocą dzwonka elektrycznego o każdem przerwaniu tej zapory, np. wskutek przejścia przez nią człowieka. Łatwo sobie wyobrazić, że na tej samej zasadzie można urządzić skuteczne i dla oka niewidzialne zabezpieczenie skarbców w bankach, zabezpieczenie mieszkań, kontrolę robotników wchodzących i wychodzących z wytwórni i t. p.

Na tegorocznych targach w Lipsku wystawiono między innemi znaną z opisów w czasopismach technicznych aparaturę alarmową, opartą na zasadzie fotoelektrycznej.

Aparatura ta składa się z: 1) żarówki elektrycznej, 2) fotokomórki z objektywem szklanym, 3) systemu alarmowego (dzwonkowego lub świetlnego, zależnie od żądania. Każde osłabienie światła, a więc każde przejście przez linję, łączącą żarówkę z objektywem fotokomórki, wprowadza natychmiast w ruch system alarmowy. Aparatura ta jest tak czuła, że wystarczy szybko przesunąć ręką ponad objektywem, by nastąpiło działanie.

Czas trwania alarmu ustalić można dowolnie lub też ustalić go w ten sposób, że dopiero po umyślnem przerwaniu obwodu (np. w izbie wartowniczej) dzwonek przestaje działać. Aparaturę alarmową można ustawić w ten sposób, że przez czas trwania urzędowania wyłącza się ją, a włącza się dopiero z chwilą zamknięcia budynku.

Stanowi więc ona doskonały środek strzeżenia objektów (skarbców bankowych sklepów jubilerskich i t. d.), wymagających stałego zabezpieczenia. Może również znaleźć zastosowanie w objektach wojskowych (składnice, prochownie, strzelnice), jako środek ostrzegający samoczynnie o wejściu niepowołanych osób w strefę niebezpieczeństwa.

W powyższem zastosowaniu wymieniono najważniejsze sposoby zastosowania promieni niewidzialnych i komórek fotoelektrycznych w życiu praktycznem. Wspomnieć warto jeszcze o szerokiem zastosowaniu komórki fotoelektrycznej w filmie dźwiękowym, dalej o usługach, jakie ono daje w fotometrji astronomicznej i t. d. Jeżeli dodamy, że obecnie istnieją stałe dążenia do dalszego jej udoskonalenia, możemy niebawem oczekiwać nowych i rozległych możliwości, rokujących w jej rozwoju jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Szczęśliwy lot lotniczki angielskiej.

Tokio, 24. 11. (PAT.) Lotniczka brytyjska p. Victor Bruce wylądowała w Tokio, entuzjastycznie witana przez japończyków i anglików.

Katastrofa lotnika boliwijskiego.

Buenos Aires, 24. 11. (PAT.) Znaleziono ciało lotnika boliwijskiego, którego aparat uległ katastrofie pod Constitution.

Hubert S. Banner.

CZERWONA KOBRA.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

47) (Przedruk wzbroniony).

(Ciąg dalszy).

— Mawar!... Nie, w takim razie musisz mi dać dziesięć guldenów.

— To już wolałbym opowiedzieć coś o tych stu guldenach, które zginęły z szuflady — rzekł tonem pogróżki Selim. — Słuchaj, Kasson, bądź mądry. Dostaniesz pięć i pół. To chyba aż nadto dobra zapłata za to, że cię ktoś wyręczy.

. . . .

Olga zawiodła się na spacerze z Ferrisem. Przedewszystkiem żałosny, nieszczęśliwy Ferris z poprzedniego dnia, zamienił się w natrętnego, sypiącego komplementami galanta, którego troskliwość mogła dokuczyć do żywego. Każde łagodne zbocze było pretekstem do brania jej pod rękę, a każdy skrawek murawy do obaw o zamoczenie „maleńkich nóżek" i o nadepnięcie na węża.

Następnie dała się wyczuć ukryta kampanja przeciwko Piotrowi, co obudziło w niej urazę. Ferris był zbyt przebiegły, aby wprost oczerniać rywala za jego plecami, ale swoje niedomówienia wypowiedział w taki sposób, że można go było posądzić o szlachetne przemilczenia.

Naprzykład:

— Przepraszam panią, jeżeli jestem dziś nie w humorze. Wczoraj z rana miałem z kimś — prawie niedostrzegalna pauza — okropnie przykre zajście... Sam nic nie zawiniłem. Poszło o to, że ten ktoś otworzył i przeczytał list, zaadresowany do mnie.

Ferris był pewny, że Piotr powiedział coś Oldze o tej awanturze i że dziewczyna pomyśli:

— W każdym razie ten Ferris jest dyskretny. Przemilczał nazwisko.

Faktycznie Olga pomyślała coś podobnego, ale niemniej była oburzona, że musi słuchać słów, oczerniających Piotra, chociaż z drugiej strony nie przypuszczała, że Ferris chce, aby się domyślała, o kim on mówi. I zresztą...

— Ktokolwiek to był — rzekła tonem lekkiej nagany, — jestem pewna, że ta rzecz stała się tylko przypadkiem.

— Pani jest dobra i pobłażliwa — odparł prawie bez wahania.

Zrobili ogromny spacer zielonemi dolinami i wyszli stromą ścieżką na szosę. Mijając jeden z domów, usłyszeli dźwięki krajowej orkiestry.

— Głos Jawy — rzekł Ferris.

Olga skinęła głową.

— Kocham Jawę — rzekła.

Poszli dalej. W niskim murze na lewo widniało kiłka wejść do bungalowów Europejczyków.

— Wszak to tutaj mieszka pan Compigne, prawda? — rzekła Olga. — Tylko, że nigdy nie szłam tą stroną.

— Zdaje się, że pani ma rację — rzekł sztucznie niedbałym tonem Ferris. — Tak. Rzeczywiście. W pierwszym domu mieszka Ten Plaaten, a w drugim Compigne. Ciekaw jestem, kto rezyduje po drugiej stronie.

Gdy znaleźli się przed bramą Piotra, schylił się, aby sobie zawiązać rozluźnione sznurowadło, co zajęło mu dziwnie dużo czasu. Natężając słuch, pochwycił cichy odgłos, podobny do nerwowego oddechu i odwrócił głowę, aby ukryć uśmiech. Olga stała blada, jak płótno, przygryzając z wysiłkiem drżące wargi. Ale żaden wysiłek nie mógł ukryć beznadziejnej rozpaczy, wyglądającej z lazurowych oczu, rozpaczy szlachetnej duszy, której za miłość odpłacano brudną zdradą....

Od wioski płynęły melodyjne tony muzyki.

— Głos Jawy! — szepnęła martwym głosem dziewczyna.

— Tak — rzekł Ferris. — Pani kocha Jawę.

— Ja kocham Jawę? — krzyknęła, wybuchając histerycznym śmiechem. — Nie-na-wi-dzę!

. . . .

Kwadrans po siódmej Piotr powrócił do domu. Był znużony długą drogą i rzucił się na krzesło prawie z jękiem. Naco się zdało tracić najlepsze lata życia w służbie firmy, która tak mało ufała swoim pracownikom, że kontrolowała ich oczyma szpiegów?

— Możliwe — pomyślał z pasją — że podczas gdy ja trudziłem się dzisiaj w Kudusie, Spillington czytał raport, czy odmawiam codzień pacierz, czy nie.

— Ten list przynieśli pół godziny temu — zabrzmiał głos Kassana.

Piotr spojrzał na kopertę i poznał duże, rondowe pismo Olgi.

— Życie ma jednak dobre strony — pomyślał, otwierając list.

Nagłówka nie było.

Nie chcę cię znać. Nie chcę cię widzieć. Są rzeczy, które się nie dadzą wytłumaczyć, rzeczy nieprzebaczalne. Zapomnij o mnie i ja postaram się zapomnieć o tobie.

Olga.

To było wszystko. Papier woniał słabo zapachem Quelques Fleurs.

Piotr popędził na Jangli. Dymitr poinformował go, że Olga przyszła do domu tylko na chwilę, napisała list i znów poszła na spacer. Ale tym razem sama.

Piotr usiadł i napisał list, pełen błagań o wyjaśnienia i zapewnień, że nie ma pojęcia, czem ją obraził. Prosił, żeby zadzwoniła do niego zaraz po powrocie, polecił Dymitrowi, żeby jej powiedział od siebie....

Powrócił do domu nieprzytomny z rozpaczy i usiadłszy na werandzie, zaczął bębnić nogami w podłogę. Skończyło się na tem, że Van den Lach zrobił mu scenę o zakłócenie spokoju mieszkańcom. Piotr sypnął potokiem przekleństw i uciekł do swego pokoju, gdzie zamknął się na klucz, wyrzekając się obiadu.

Na dwadzieścia przed dziesiątą zapukał Kassan i z pewnym trudem dał swemu panu do zrozumienia że przyszedł człowiek z wiadomością od panny Zara-nop.

— Każ, niech zaczeka! — krzyknął gorączkowo Piotr, zmagając się z opornym kluczem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obywatelska odpowiedź na łajdackie napaści.

Adres obywateli Chludowa do p. Romana Dmowskiego.

Poznań, 24. 11. (tel. wł.).

W przeddzień wyborów do Sejmu. to jest w dniu 15 bm., „sanacja" urządziła zebranie przedwyborcze w Chludowie, na którem niejaki Knatkowski w przemówieniu swem w bezecny sposób zaatakował przywódców obozu narodowego, m. in. Romana Dmowskiego, rzucając na nich szereg nikczemnych oszczerstw.

Ludność Chludowa, oburzona do głębi tym faktem, spontanicznie złożyła hołd swemu współobywatelowi p. Dmowskiemu (który mieszka właśnie w Chludowie), wysyłając do Niego w dniu wczorajszym specjalną delegację. Delegaci wręczyli p. Dmowskiemu adres następującej treści:

„Na wiecu B. B. w dniu 15 bm. w Chludowie świeżo osiadły w naszej wsi p. Knatkowski ośmielił się obrzucić p. Prezesa Romana Dmowskiego stekiem obraźliwych słów i oszczerstw, chcąc przez to poderwać Jego powagę i autorytet. „Argumentami", utrzymanemi na bardzo niskim poziomie etyki i kultury, starał się zachwiać tutejszych obywateli w ich dotychczasowych przekonaniach.

„My, obywatele chludowscy, czcząc głęboko czyny p. Prezesa Dmowskiego i poświęcenie Jego dla dobra Ojczyzny oraz szanując Jego czysty i nieskazitelny charakter, wyrażamy na tej drodze oburzenie nasze i piętnujemy jaknajostrzej tak ohydne postępowanie.

„Dla okazania czci i uznania ze strony naszej dla Pana Prezesa Dmowskiego, wyrażamy nasze najgłębsze ubolewanie i oświadczamy, że nigdy nas tak nikczemne wystąpienia nie zdołają w żadnym względzie zachwiać w naszych przekonaniach i uczuciach."

Adres powyższy podpisało 60 najpoważniejszych obywateli Chludowa.

Dodać należy, że wspomniany Knatkowski przybył do Chludowa niedawno z Szamotuł, gdzie — jak sam się chwali — był komendantem „Strzelca".

Straszne burze i powodzie.

W Hamburgu utonął parowiec z 31 ludźmi. Wylewy rzek we Francji. Huragany i deszcze w Anglji, Belgji i Ameryce.

Berlin, 24. 11. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego nadeszły tu dalsze wiadomości o straszliwych spustoszeniach, wyrządzonych w różnych częściach Niemiec przez szalejący orkan. W Hamburgu w pobliżu ujścia Łaby zatonął parowiec z załogą, złożoną z 31 ludzi. Parowiec został rzucony na ławicę, a następnie rozerwany przez rozhukane morze. Huragan dał się we znaki całemu wybrzeżu. Olbrzymie masy wód podniosły znacznie poziom rzek, powodując wylewy. W Berengedorff pękła grobla na przestrzeni 20 m. Żegluga na Renie została wstrzymana. Tor kolejowy między Kolonją a Bonne jest zerwany. W Karlsruhe zawaliła się wieża kościelna i przebiła dach kościoła. W Berlinie orkan wyrządził wielkie szkody. Na Pojezierzu bałtyckiem najwięcej ucierpiała jedna z wysp na jeziorze Wannsee.

Paryż, 24. 11. (PAT). Z północno-wschodniej Francji donoszą o dalszych wylewach rzek. Rzeki Skalda i Dender wystąpiły z brzegów, przyczem w wielu miejscowościach nadbrzeżnych woda zalała mieszkania. Setki ludzi pracowały przez całą noc przy pomocy wojska nad naprawą przerwanych miejsc w tamach. Woda w rzece Mozie podniosła się o 4 i pół metra ponad poziom normalny. Wszędzie powódź poczyniła znaczne szkody. Rzeka Orge wystąpiła z brzegów, zalewając Viry i Chatillon. W niektórych miejscach woda na ulicach sięga półtora metra. Kilkaset mieszkańców dzielnic nadbrzeżnych musiano ewakuować.

Londyn, 24. 11. (PAT). Z końcem ub. tygodnia huragany, którym towarzyszyły ulewne deszcze, nawiedziły Wyspy Brytyjskie. Z powodu wzburzonego morza wiele statków znalazło się w krytycznem położeniu. Łodzie ratunkowe wzywano często. Z wielu okolic donoszą, że wicher powyrywał drzewa z korzeniami i uszkodził dachy. Najsilniejszy wicher szalał w okolicy Birmingham.

Ostenda, 24. 11. (PAT). Gwałtowna burza sroży się na całem wybrzeżu Belgji. Olbrzymie fale zalewają ulice nadbrzeżne. Siłą wiatru wybitych zostało wiele szyb w hotelach. W Brukseli burza, połączona z ulewą, spowodowała zalanie alei Buyebrecka i pobliskiego przedmieścia, wskutek czego połączenia kolejowe zostały zagrożone. Woda wtargnęła również do wielu piwnic w centrum miasta.

Nowy York, 25. 11. 30. (Tel. wł.) Wczoraj stolica filmowa Holywood została nawiedzona przez orkan. Sześć osób zabitych i 20 rannych. Szkody wyrządzone przez wichurę oceniają na kilka miljonów dolarów.

Szkolnictwo powszechne u nas i zagranicą

Szkolnictwo powszechne ma na celu przedewszystkiem zwalczanie analfabetyzmu, a także — dostarczenie najszerszym masom przyszłych obywateli najbardziej podstawowych wiadomości z różnych dziedzin wiedzy.

W Polsce zmartwychwstałej rozwija się dzięki obowiązkowi powszechnego nauczania dość szybko i pomyślnie.

Chociaż bowiem liczba szkół początkowych uległa w latach 1920—1929 na terenie Rzeczypospolitej nieznacznym tylko zmianom, a liczba uczącej się młodzieży wzrosła w tym czasie dość znacznie, a liczba nauczycieli jeszcze szybciej. Gdy w r. 1920/21 do szkół początkowych uczęszczało 2 972 tys. dzieci, to w r. 1928/29 ta liczba wynosi już 3 576 tys., a liczba nauczycieli powiększa się w tymże czasie z 50 380 do 74 168.

Do szkół powszechnych w państwach cywilizowanych uczęszczają prawdziwie „wielkie armje" uczącej się dziatwy.

W r. 1927/28 w Stanach kształciło się w szkołach elementarnych aż 20 984 tysiące dzieci, w Japonji — 9 299 tys.; w Niemczech — 6 687 tys.; w Anglji — 5 604 tys.; we Francji — 3 928 tysięcy; w Polsce — 3 344 tysiące; w Hiszpanji — 2 504 tysiące; w Czechosłowacji — 1 719 tysięcy; w Holandji — 1 077 tysięcy; na Węgrzech — 1 030 tysięcy; w Belgji około 800 tysięcy; w Danji — 498 tys.; w Szwarcarji — 483 tysiące; w Norwegji — 396 tysięcy i w Finlandji — 334 tysiące.

Na 100 ludzi w wieku dorosłym wypadało: w Japonji 25 uczniów, w Holandji 22, w Danji i Norwegji po 22, w Stanach Zjednoczonych 21, w Anglji i Polsce po 22, na Węgrzech 19, w Czechosłowacji 18, w Szwajcarji 17, w Hiszpanji 16, Finlandji 15, w Niemczech i Belgji po 14, we Francji tylko 13. Lecz nie należy zapominać, że na wysokość cyfr, przytoczonych powyżej, wpływa nietylko poziom oświaty danego kraju, oddziałuje tu jeszcze, i to w stopniu ogromnym — żywotność poszczególnych narodów. I dlatego Francja, Belgja i Niemcy posiadają tak mało uczących się dzieci w stosunku do liczby ludności w wieku dorosłym, a bardzo żywotna Japonja tak dużo dziatwy szkolnej.

A Polska zajmuje w dziedzinie szkolnictwa elementarnego wśród wybitniejszych państw miejsce raczej czołowe i jest nadzieja, że w latach najbliższych uzyska stanowisko jeszcze lepsze.

„Dobrzy" rodzice

O nader ciekawej historji donoszą pisma hiszpańskie z prowincji Orense. Pewien hiszpański żołnierz został w roku 1921 wzięty przez Marokańczyków do niewoli. Po trzech latach udało mu się zabić strażnika i uciec. Na angielskim parowcu dostał się do Buenos Aires. Następnie przedostał się na Kubę, by połączyć się z Hiszpanką, która pomogła mu w Maroku do ucieczki. Z nią powrócił do Hiszpanji, ożenił się i zamieszkał u teściów. Zatęskniwszy za rodzicami, których tyle lat nie widział, wyjechał do Orense, lecz tu, o dziwo, rodzice w żaden sposób nie chcieli uznać go za syna, oskarżając w końcu o oszustwo. W trakcie dochodzenia wyszło na jaw, o co kochającym rodzicom chodziło. Mianowicie każdego pierwszego pobierali, pogrążeni w głębokim bólu, państwową zapomogę za zabitego syna w kwocie 26 pesetów. Nie chcąc zapomogi tej utracić, woleli wyrzec się syna!

Pies ostrzegł przed pożarem i śmiercią w płomieniach.

Warszawa, 24. 11. 30. (Tel. wł.) Wczoraj w nocy w lokalu Automobilklubu Polski przy Al. Szucha 10 woźni zostali obudzeni ujadaniem psa. Kiedy weszli do pokoju, zastali tam psa wyżła i dwie służące. Wyżeł zaalarmował woźnych i starał się ściągnąć kołdry ze śpiących tam dwóch służących.

Kiedy woźni zbudzili służące, za chwilę zaczął odpadać tynk z sufitu i ukazywać się płomienie. Okazało się, że od dłuższego czasu ogień tlił się w belkach. Pies poczuł dym, narobił alarmu, przez co wczas ostrzegł przed pożarem i śmiercią w płomieniach.

Claude Farrére oskarżony o plagjat

W Paryżu rozpocznie się w najbliższym czasie proces przeciwko znanemu powieściopisarzow ifrancuskiemu Claude Farré-re'owi, oskarżonemu o plagjat. Literatka szwajcarska, która mniej więcej przed 20 laty napisała romans pod tytułem „Marsz żałobny", oskarża Farréra o plagjat z powodu romansu jego, wydanego przed rokiem. Romans nosi dziwnym zbiegiem okoliczności również tytuł „Marsz żałobny" i pochodzi według jej twierdzenia z pod jej pióra za co żąda poszkodowana 650.000 franków szwajcarskich. Cały świat literacki oczekuje ze zrozumiałem zaciekawieniem tego niezwykle sensacyjnego procesu.

Dziwactwa.

W żadnym kraju na świecie nie objawiają zasądzeni tak doraźnie swego niezadowolenia, jak w Anglji. Biedny skazaniec, według własnego pojęcia, niewinny, mści się na prześwietnym sądzie, jak może, nie dbając nawet o to, że często staje się śmiesznym.

Ostatnio pojawiła się w prasie nietylko angielskiej, ale i zagranicznej fotografja człowieka skrępowanego łańcuchami, który przechadzał się przed gmachem sądowym. Ów człowiek czuł się skrępowanym w swej osobistej wolności wyrokiem, wydanym przez sąd i chciał w ten sposób zademonstrować swoje niezadowolenie. Na znak protestu obwiesił się centnarowym łańcuchem. Podobnie postąpił pewien mieszkaniec Brightonu, który mimo nadludzkich wysiłków nie uzyskał odpowiedniego mieszkania. Ubrał się w suknię kobiecą, włożył kapelusz z piórami, na wózek dziecięcy naładował garnki, szczotki, porcelanę, klatkę na ptaki. Tak uzbrojony, objeżdżał po mieście, gromadząc wokół siebie tłumy ludzi, którzy zaśmiewali się z pomysłu biednego bezdomnego. Jeszcze drastyczniej postąpił pewien obywatel Newbyry, który oburzony do żywego wysokością ściąganych z niego podatków, kupił tyle łapek na myszy, ilu magistrat posiada radnych i posłał pocztą do prezydenta z dopiskiem — Połapaliście podatników, teraz łapcie siebie.

Ale ów dowcipny obywatel umiał być sprawiedliwym. Kiedy pewnego dnia dowiedział się o jakiemś, według jego mniemania doskonałem zarządzeniu głowy miasta, zamówił „armję zbawienia", której kazał się modlić publicznie na rynku za burmistrza i podwładnych mu urzędników.

Ale ojcowie miasta nie uznali jego dobrych chęci, wytoczyli sprawę przeciwko niemu i sąd skazał go na dwadzieścia pięć tysięcy złotych kary. Tym razem poczuł się obywatel zwyciężonym.

Wrażenia teatralne.

Noc w San Sebastiano.

Operetka w 3 aktach R. Benatzky'ego.

Kompozytorzy operetkowi poszli z prądem czasu wchodząc na tory muzyki nowoczesnej, tak bardzo pożądanej przez element wielkomiejski. W dodatku stare tematy operetkowe oklepały się, ta „głupia miłość" stała się starym przeżytkiem, a na jej miejsce weszły małżeństwa „na odwrót", rozwody, itd. Dzisiejsza operetka odtwarza to, co spotyka się w życiu dzisiejszem — nawet tu, w naszej starej, doniedawna tak wzorowej, Europie.

Operetkom takim nie można naturalnie dawać muzyki, jaką dawano operetkom klasycznym, i dlatego na miejsce walca wchodzą różne foxy i slowfoxy, jedno- i dwustepy. Gdzieś niegdzieś pozostawiono poleczkę, a miejsca pieśni i arji zajęły szlagiery.

Taką operetką, aczkolwiek niezłą, dzięki nieprzeciętnemu polotowi twórczemu autora, uzbrojonemu w interesujące efekty i pełność melodji, jest „Noc w San Sebastiano". Bywa zwykle, że trzeci akt „szlagierówek" nie jest niczem innem, jak powtórzeniem dwóch aktów poprzednich; inaczej jednak jest z operetką omawianą, gdzie każdy akt przynosi coś nowego. Wszędzie jest humor przeplatany małą plajtą, lub jakiemś nieporozumieniem, albo zgoła nieszkodliwą klapą miłosną.

Przechodząc do wykonawców, muszę niestety odstąpić omówienia roli Carreny w wykonaniu p. Okońskiej, świetnej śpiewaczki, której jednak operetka nie leży w tonie, a już bodaj zpełnie nie odpowiada operetka „szlagierowa".

Stefan (p. T. Laskowski) był natomiast w swoim żywiole i oddał rolę bez zarzutu — również pod względem wokalnym. Loro Imbabura (p. Stefan Laskowski) i Assunta (p. Wańska) stanowili świetną parę. P. St. Laskowski jest nielada nabytkiem dla naszego teatru. Głos, którym włada należycie, odpowiada jego charakterowi aktorskiemu.

Machado (p. Granowski) nie miał roli do popisu i robił, co mógł. Za to bawiła się publiczność świetną parą komików w osobach: Pepy (p. Dowmunt) i Don Flavilla (p. Cybulski). Dobry był również p. Andrzejewski w roli Jipojak i reszta wykonawców-donżuanów.

Strona choreograficzna układu pp. Góreckiej i Morawskiego doskonała — tak tańce solowe jak i zespołowe, przyczem również podkreślić trzeba wstawki solowe, wykonane bardzo ładnie przez p. Szwedównę.

Reżyserja p. Tad. Laskowskiego doskonała, oparta specjalnie na werwie, panującej przez całą operetkę. Dekoracje art. mal. p. Krassowskiego efektowne. Orkiestra bez zarzutu, jak i jej kierownictwo, które spoczywało w ręku p. Leona Turkiewicza. Chóry bardzo dobre.

Now.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 25 listopada. Katarzyny P. M.
Środa, 26 listopada. Piotra P. M.
Wschód słońca g. 7,12. Zachód słońca g. 15,34.

Dyżur nocny aptek:

Od dnia 24. 11. do dnia 30. 11. b. r.

Apteka Piastowska, Plac Piastowski 25, telefon 682.

Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek 14, telefon 98.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

Polskie Tow. Krajoznawcze — Touring Klub, ulica Libelta 5, tel. 2256, od 9—19 wydaje zniżki kolejowe. Wszelkie informacje w sprawach utrystyczno-wycieczkowych.

Wypożyczalnia książek i nut przy księgarni i składzie nut J. Idzikowskiego, ul. Gdańska 16—17. Ostatnie nowości. n. 3233

Wypożyczalnia książek „Lektura", ulica Gdańska 141, dział polski i francuski, otwarta codziennie od 8 rana do 6 wieczorem. Telefon 17-39. n. 3258.

Czy Hirszhorn znajduje się w Bydgoszczy?

Na liczne zapytania naszych czytelników, który to obywatel Bydgoszczy ma tak piękne rodowe nazwisko Hirszhorn, odpowiadamy:

Narazie wiemy tylko tyle, że w naszem mieście przebywa niejakiś Hirszhorn. Pochodzi on z Kołomyji, gdzie „tatele" jego jest właścicielem „kawiarenki". Synalek jego, przenosząc się do zachodniej Polski na „posadę", zmienił swe żydowskie nazwisko na czysto polskie. Podobno jest on dziś wielką rybą „sanacyjną", która w grodzie nad Brdą mąci narodową kadź.

Szczegółowego rodowodu p. Hirszhorna skwapliwie szukamy. O ile tylko otrzymamy dokładne dane, natychmiast podamy je do publicznej wiadomości.

— **Z Teatru Miejskiego.** Dziś, we wtorek o godz. 8 staraniem Z. K. P. „Wieczne pióro". We czwartek nowa operetka „Noc w San Sebastiano".

— **Szósty dzień propagandowy.** W środę przedstawienie po cenach zniżonych. Odegrana będzie arcywesoła sztuka pt. „Papa" w wykonaniu czołowych sił Teatru.

— **Uroczysta Akademja ku czci 100-lecia Powstania Listopadowego** odbędzie się w sobotę. Ceny miejsc dwukrotnie zniżone. W piątek program Akademji wyłącznie dla P. W. o godz. 7.

— **Bajka „O królewiczu Dobrotce i o Marysi Sierotce".** Premjera w sobotę o godz. 4, drugi raz w niedzielę o godz. 1. Bajka będzie grana tylko dwa razy. Należy spiesznie zaopatrzyć się w bilety. Ceny miejsc bardzo niskie.

— **Uroczysty Wieczór Listopadowy** ku czci setnej rocznicy Powstania Listopadowego, urządza Kub Sportowy przy Sokole Przemysłowo-Dokształcającej w sobotę, 29 listopada w nowoodrestaurowanej sali p. Maleckiego (4 śluza, dojazd tramwajami do ul. Wrocławskiej). W programie: deklamacje, referat, popisy orkiestry własnej oraz piękna sztuka historyczna pt. „Orlęta". Szan. Sympatyków, Rodziców zapraszamy serdecznie.

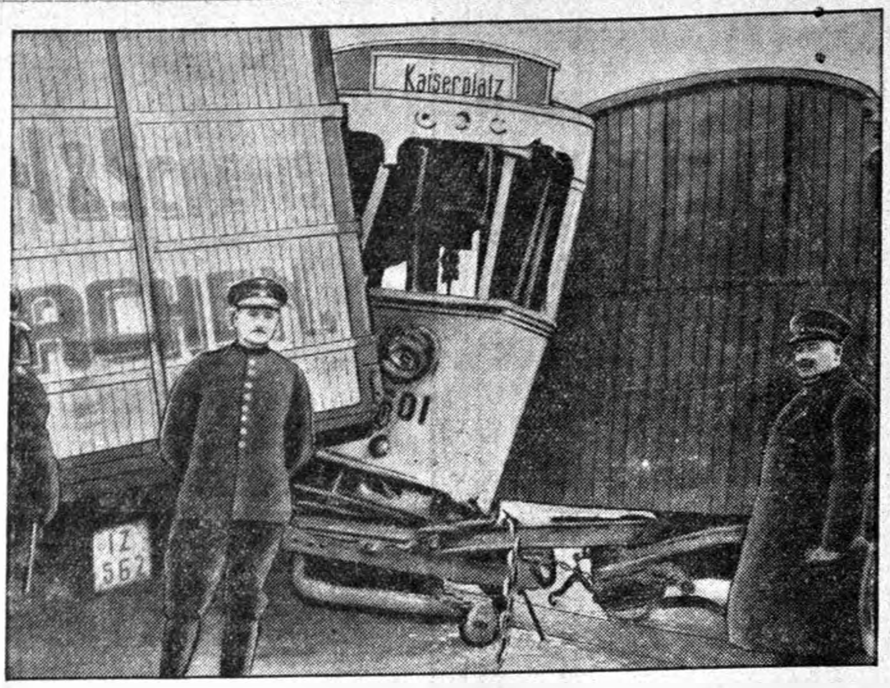
— **Znaleziona torebka damska.** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego zgłoszono znalezioną torebkę damską z zawartością. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój 13 a na piętrze.

— **Szkoła Powsz. Nr. XVI Bydgoszcz-Jachcice** zaprasza rodziców wzgl. opiekunów swej dziatwy na obchód listopadowy i konferencję rodzicielską, która odbędzie się w niedzielę, 30 bm., o godz. 2 po poł. w III kl.

— **Kino Corso** wyświetla podwójny program: 1) „Władca przestworzy", film lotniczy i 2) „Lwie serce", sensacyjno-awanturniczy dramat amerykański.

— **Kino Kristal** wyświetla dziś premjerę wielkiego dzieła dźwiękowego pt. „Syn bogów". Jest to naprawdę dzieło nieprzeciętne. Akcja przeprowadzona jest świetnie. Środowisko w którem toczy się akcja jest bardzo ciekawe. Jest to porywający konflikt dwóch ras: białej i żółtej. W rolach głównych Ryszard Barthelmess i Constance Bennett. Poatem nadprogram.

— **Kino Marysieńka** dziś po raz ostatni wyświetla znakomity dźwiękowy dramat z Vilmą Banky p. t. „Raj zakochanych". Przytem nadprogram.



Niezwykła katastrofa tramwajowa w Akwizgranie.
W Akwizgranie (Nadrenja) wydarzyła się oryginalna katastrofa tramwajowa. Jak widzimy na fotografji, wóz wjechał pomiędzy dwa wozy transportowe, przyczem uległ zdruzgotaniu. Wozy meblowe okazały się w tym wypadku silniejszej konstrukcji.

— **Kino Nowości** wyświetla w dalszym ciągu w oryginalnem ujęciu melodramat dźwiękowy p. t. „Braterska miłość". Wspaniałą kreację dają ulubieńcy publiczności Karol Dane (Ślim) i George Arthur. Program uzupełniają dwa dodatki dźwiękowe słynna orkiestra Phila i występ znakomitej artystki operowej Joetty Roger.

— **Kino Oko.** „Bitwa nad Sommą" bije rekord. Szósty dzień przy wysprzedanych seansach. Publiczność z żalem odchodzi od kas, by zdobywać miejsce na następny dzień. Ci, co zdołali uzyskać miejsce z najwyższem zadowoleniem opuszczają seans, bo też bitwa nad Sommą to nie gra aktorów, to prawdziwe realne życie, jakie przejść musieli żołnierze w czasie najzagorzalszych walk wojny światowej na odcinku Sommy, gdzie rozstrzygały się losy Europy. Bohaterstwo i straszne męki tych wszystkich bohaterów, którzy więcej nie wrócili do swych najukochańszych a których krew ofiarna wsiąkła w ziemie francuskie. Obraz ten winni widzieć wszyscy i muszą widzieć, by zdać sobie rachunek z okropności wojennych. Matki przyprowadźcie swych mężów, synów. Jako nadprogram czaruje publiczność piękny 10-cio aktowy melodramat „Raj dziewczęcy" z ulubieńcem publiczności Georgiem Aleksandrem.

Kronika Policyjna

— **Ujęto:** 1 niewiastę za dzieciobójstwo, 4 pijaków, 2 złodziei oraz 1 kłusownika.

— **Samobójstwo.** Dnia 22 b. m. o godz. 11,30 popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym w własnem mieszkaniu mechanik Dziadosz Stefan, żonaty, zam. przy ul. Sienkiewicza 1. Powód na razie nieznany.

— **Najechanie robotnika.** Dnia 22 b. m. o godz. 19.15 najechany został przez samochód półciężarowy P. M. 13.915 robotnik Szweissnig Franciszek, zam. przy ulicy Dwernickiego 13, zatrudniony przy znoszeniu węgla. Odniósł on okaleczenia głowy. Samochodem kierował szofer Wołyński Andrzej, zam. przy ulicy Gdańskiej 104.

— **Kradzieże.** Zamiara Czesław z ulicy Osada 24 zgłosił kradzież 13 drzewek agrestu, wartości 75 złotych. — Ziółkowski Tadeusz z ul. Strzeleckiej 4 zgłosił kradzież roweru męskiego, wartości 200 złotych. — Piasecki Mieczysław z ul. Mazurskiej 1 zgłosił kradzież materji na ubranie, wartości 60 zł. — Fidura Wacław z Wudzynia, pow. Bydgoszcz, zgłosił kradzież roweru męskiego z gmachu Kasy Chorych, wartości 180 zł. — Rozmarynowski Jan z ulicy Jagiellońskiej 15 zgłosił kradzież 4 królików, wartości 30 złotych. — Ast Aleksander z Nowego Rynku 3 zgłosił, że skradziono mu dwie walizy ze zawartością różnej bielizny, wartości 200 złotych.

NAKŁO

Osobiste. Z dn. 1 grudnia odchodzi z Nakła ks. wikary Gluszek, obejmując probostwo w Skokach pod Poznaniem. Z żalem żegnamy ks Gluszka, który zaskarbił sobie serce wszystkich parafjan.

Osobiste. Nauczyciel p. Michalski został przeniesiony do Czarnkowa jako kierownik szkoły.

Otwarcie kursów wieczorowych. Dn. 4 bm. Dyrekcja szkoły powszechnej żeńskiej w Nakle otwarła kursy wieczorowe: 1. trzymiesięczny kurs gospodarczy, 2. trzymiesięczny kurs krawiecki, 3. roczny kurs dla pracownic klepowych.

Napad. Uczeń piekarski St. Z. napadł wieczorem na ulicy Dąbrowskiego na przechodzące trzy kobiety, zadając jednej z nich kilka uderzeń laską tak, że nieszczęśliwej ofierze musiano udzielić pomocy lekarskiej. Powodem napadu była zemsta osobista.

Kradzież. Nieznany złodziej skradł z sklepu p. Wesołowskiego nowe buty z cholewami w biały dzień przedpołudniem przyczem posiadał tę bezczelność że buty przed interesem wciągnął na nogi.

Napad. Z niewiadomych powodów nieznani prawcy napadli na muzyka p. A. Jag i poturbowali go strasznie. Napadnięty odniósł rany tłuczone na głowie. Jeden z napastników potłukł muzykowi trąbę. — Tło napadu jest całkiem zagadkowe.

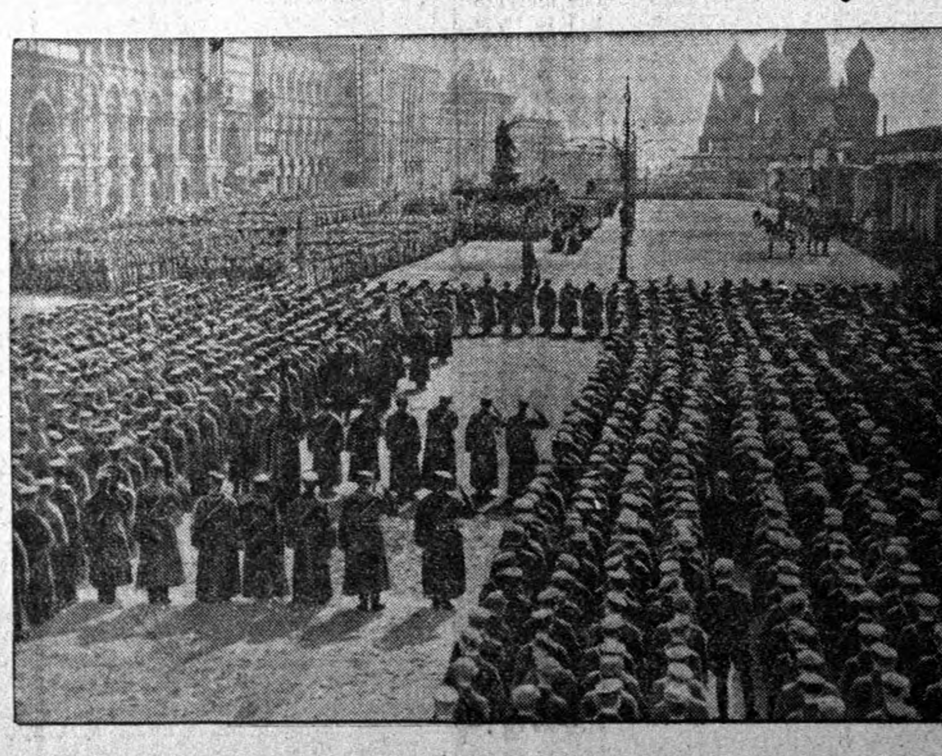
Skutki pijaństwa. Dn. 19 bm. gospodarz Walkowiak w towarzystwie niejakiegoś Błaszczyka uraczyli się porządnie „monopolówką", tak że jadąc powózką ul. Dąbrowskiego, wjechali na drzewo, przyczem powózka została uszkodzona, a Błaszczyk wypadł z wozu. Przechodnie przyprowadzili do porządku pojazd, tak że W. mógł udać się w dalszą podróż. Całe zajście odbyło się na szczęście bez gorszych następstw.

Srebrne gody małżeńskie obchodził w tych dniach gospodarz Aleksander Kukliński z Trzeciewnicy wraz z żoną. Jubilatom składamy nasze najserdeczniejsze życzenia. Oby dożyli djamentowych godów małżeńskich.

Bójka na siekiery. Pokłócili się znani na terenie naszego miasteczka osobnicy Antczak i Kamiński. W trakcie bijatyki, która powstała po kłótni, Kamiński pochwycił siekierę i zamierzył się nią na Antczaka. Na szczęście zdołano w porę rozbroić 2 niebezpiecznych bojowników, tak że skończyło się na lekkiem pokaleczeniu obu przeciwników.

Zaginięcie uczennicy szkoły wydziałowej. Dn. 20 bm. rozeszła się pogłoska, że zaginęła uczennica szkoły wydziałowej Helena K. Najfantastyczniejsze wersje poczęły krążyć po mieście w związku ze zaginięciem 11-tu letniej uczennicy. Stroskani rodzice wszystkimi sposobami starali się odnaleźć dziecko. Lecz narazie bezskutecznie. Straszna myśl o handlarzach żywym towarem zaczęła nurtować w rozgorączkowanej fantazji obywatelstwa. Lecz jeszcze pod wieczór zdjął kamień z serca tak stroskanym rodzicom jak i współczującym mieszczuchom p. Pałżewicz, który zaginioną córeczkę spotkał w Kcyni u koleżanki córki właściciela kawiarni. Co p. H. K. nakłoniło do tego nierozważnego kroku, który tyle kłopotu narobił rodzicom, nie wiadomo.

Czytajcie Gazetę Bydgoską!





Z bolszewickiej Rosji.
Na innem miejscu dajemy dziś dalsze wiadomości z Rosji, w której nie wszystko jest w porządku. Powyżej „czerwony car" Bolszewji Stalin, przeciwko któremu od czasu do czasu urządza się spiski; obok wielka defilada „czerwonej armji" na placu przed Kremlem. Kreml w ostatnich dniach został obsadzony przez silne oddziały wojsk, wiernych Stalinowi.



Osobiste. W sobotę wiecz. potężny czterogłosowy toast wypłynął z 50 ust męskiego chóru kościelnego pod dyr. p. dyr. Perla na cześć ks. prob. Klemensa Zielińskiego, który w niedzielę obchodził dzień imienin. Z naszej strony składamy ks. proboszczowi serdeczne życzenia.

Zebranie W. T. K. R. W środę 26 bm. odbędzie się w Szubinie o godz. 12 w poł. zebranie Rady Oddziału Pow. W. T. K. R. oraz prezesów K. R. pow. szubińskiego w Hotelu Polskim przy ul. Kościuszki, na które zaprasza wszystkich biuro W. T. K. R.

Sprawa L. O. P. P. Gdzie słychać, wszędzie działają koła L. O. P. P., w miastach, w miasteczkach, a nawet i wioskach wre ożywiona praca nad zbieraniem funduszów dla lotnictwa polskiego. Tylko w Szubinie koło śpi snem twardym i żadnych nie urządza zebrań, zbiórek itp., choć liczy około 40 członków. O istnienie tak pożytecznej organizacji w obliczu obecnej polityki zagranicznej i zakusów niemieckich winno dbać całe społeczeństwo, a nie tylko jednostki.

Naogół ruch w towarzystwach w Szubinie zamiera. Czy to wskutek kryzysu gospodarczego? Z pewnością, bo obywatelstwo liczy się z każdym groszem i coraz więcej odsuwa się od pracy społecznej.

Jarmark. W środę, 3 grudnia, odbędzie w Szubinie jarmark kramny i na konie. Spęd bydła i zwierząt racicowych niedozwolony.

Nienormalny kasjer kolejowy. W czwartek, dnia 20. 11., w godzinach przedpołudniowych pcjiola miejscowa zaaresztowała niejakiego Niegodzkiego z Bydgoszczy, który okazał się po zbadaniu go anormalnym. Wymieniony przyjechawszy do Szubina niewiadomo jakim sposobem, dostał się do biletarni na dworcu i bawiąc się w kasjera, począł sprzedawać bilety podróżnym, a pieniądze kładł do kieszeni. Sam sobie wydał bilet II klasy do Żnina Jakie było zdziwienie prawdziwego kasjera kolejowego, który wróciwszy, zastał już kolegę przy pracy. N. pieniądze odebrano i po zbadaniu lekarskiem odstawiono do więzienia miejscowego.

Kradzież roweru. W tych dniach skradł nieznany sprawca z przed domu p. Szybowicza L. rower i ulotnił się w niewiadomym kierunku. Dotychczasowe poszukiwania nie odniosły żadnego skutku.

Wypadek samochodowy. W ostatnią środę najechał wskutek nieprzepisowej jazdy na wóz p. Kempińskiego półciężarowy samochód p. Klebsa z Wąsosza. Na szczęście odbyło się poza uszkodzeniem samochodu i wozu bez nieszczęśliwego wypadku ludzi.



Złote gody małżeńskie. W niedzielę 23 bm. obchodzi p. Wojciech Böhnke wraz ze swą małżonką Bertą z domu Wendt (ul. Zamkowa 10) swoje złote gody pożycia małżeńskiego. Sędziwa para cieszy się jeszcze najlepszem zdrowiem.

Sędziwy wiek. Onegdaj obchodziła p. Ida Pusz, zamieszkała przy ul. 30 Stycznia, swe 80-te urodziny. Jubilatka, która w swem całem życiu jeszcze nie chorowała, załatwia jeszcze prace domowe.

Usiłowane samobójstwo. Onegdaj wieczorem około godz. 7 rzuciła się do Wisły w pobliżu portu węglowego pewna młodszą dziewczyna by odebrać sobie życie. Pewien tam zatrudniony robotnik zauważył tonącą dziewczynę. Udało mu się ją wydobyć z nurtów rzeki. Bezprzytomną odstawiono do szpitala św. Wincentego. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku jest prawdopodobnie nieszczęśliwa miłość.

Skradzione przedmioty. Tut. policja odebrała pewnej podejrzanej osobie złoty zegarek męski i złoty pierścien z brunatnym kamieniem. Rzeczy te pochodzą z kradzieży z Grudziądza. Oddano je w ręce tamtejszej policji.

Napad rabunkowy. Właściciel kolonjalki p. Jaśtak z pobliskiego Lubiszewa znajdował się niedawno w Tczewie, by załatwić różne interesy. W pewnej restauracji przyłączył się do niego jakiś osobnik w czapce studenta i proponował mu nabycie zegarka. P. J. jednak nie chciał o niczem wiedzieć i udał się na dworzec, aby zamówić samochód na drogę powrotną. Na narożniku ul. Dworcowej napadł ów osobnik na p. J. i pod groźbą rewolweru odebrał mu portfel z zawartością około 450 zł., poczem zbiegł. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. Na tut. Urzędzie Stanu Cywilnego zapisano od 1 do 15 bm. razem 24 urodzeń, w tem 3 nieślubne. W tym czasie notowano 14 wypadków śmierci i zawarto 8 związków małżeńskich.

Transport emigrantów. Przez tut. dworzec przejeżdżał znowu transport emigrantów, razem 283 osoby. Celem ich jest Ameryka. Odstawiono ich narazie do obozu emigracyjnego w Wejherowie.

Wypadek z powodu gołoledzi wydarzył się na szosie baldowskiej. Tamże upadł na bruk koń p. S., który poniósł ciężkie okaleczenia i zabił się na miejscu.



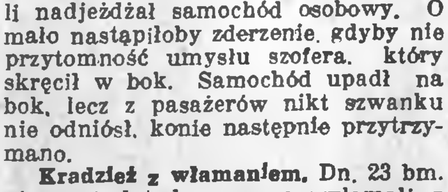
Osobiste. P. Gertruda Kreczy, zamieszkała w naszem mieście, uzyskała I. dyplom i tytuł magistra farmacji I. przy Uniwersytecie Poznańskiem.

Zebranie handlowców. Przy licznym udziale członków odbyło się zebranie handlowców pod przewodnictwem prezesa p. Rydzkowskiego, który po długiej niebytności w Chojnicach objął znowu urzędowanie. Po przeczytaniu protokółu sekretarz p. Lubecki przeczytał ustawę o zwalnianiu sił pomocniczych. Przyjęto nowych członków, poczem wybrano komitet budowy „Domu Handlowca“. Następnie uchwała zebrania postanowiono towarzystwo sądownie zarejestrować. Głównym punktem obrad była sprawa urządzenia wieczorku, który odbędzie się 29 bm. w lokalu p. Koperskiego przy ul. Człuchowskiej. Komitet zabawowy, który został wybrany, ma przygotować program wieczorku. Po ustaleniu terminu rocznego walnego zebrania, które odbyć się ma 11. 12. 30 r. oraz wybraniu rewizorów kasy, prezes p. Rydzkowski zamknął zebranie.

Z zielonej granicy. Straż graniczna przytrzymała za nielegalne przekroczenie granicy niejakiego Franciszka Muzolfa, lat 20, w wieku poborowym. Muzolf chciał uchylić się od obowiązku pełnienia służby wojskowej. W Niemczech surowo go ukarano, gdyż wymierzono mu 15 dni aresztu, ponadto za każdy dzień aresztu 2 zł. musiał zapłacić.

Spłoszyły się konie. Konie pewnego gospodarza, bawiącego w składzie, spłoszyły się. Rozhukane konie pędziły ul. Strzelecką. W tej samej chwili nadjeżdżał samochód osobowy. O mało nastąpiłoby zderzenie, gdyby nie przytomność umysłu szofera, który skręcił w bok. Samochód upadł na bok, lecz z pasażerów nikt szwanku nie odniósł, konie następnie przytrzymano.

Kradzież z włamaniem. Dn. 23 bm. nieznani dotąd sprawcy wyłamali z ul. Spichrzowej drzwi od piwnicy i dostali się do składu kolonjalnego p. Stanisława Rinka. Złodzieje zabrali większą ilość papierosów, cygar, wina czekolady, sardynek, oraz inne towary kolonjalne i pewną ilość gotówki. Złodzieje z łupem tą samą drogą uszli. Policji naszej udało się wpaść na trop złodziei.



BARCIN.

Ślub. Dn. 18 bm. został pobłogosławiony związek małżeński w miejscowym kościele między panną Cecylją Jaskulską a panem Edmundem Nowakowskim z Barcina. Nowożeńcom życzymy na nowo otwartej drodze „Szczęść Boże“.

Nieszczęśliwy wypadek. Dn. 8 bm. wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w Mamliczu. Mianowicie przy rudowaniu starej wiśni był zatrudniony 21-letni Jankowski. W międzyczasie gdy wiśnia była już pod wierzchem, przyszedł silny wiatr, który przewrócił drzewo na śp. Jankowskiego, powodując śmierć na miejscu.

Kradzież roweru. Dn. 9 bm. skradli nieznani sprawcy rower p. Żylewiczowi z podwórza.

SZCZEPANOWO pod Barcinem.

Ślub. Dn. 9 bm. pobłogosławił ks. dziekan Rólski związek małżeński między p. Pelagją Jaźwińską z Szczepanowa a p. Janem Grzeszkowiakiem z Barcina. Młodej parze Szczęść Boże.

Czy należy walczyć z jazzem i przebojami?

Dr. Dalhgren, profesor szkoły muzycznej, Arvika School, wygłosił odczyt, w którym występuje ostro przeciw jazzowi, i nawołuje do zorganizowania energicznej walki z obniżeniem smaku muzycznego w dzisiejszych czasach.

Już w czasach pierwotnych ludzie usiłowali wyrazić swoje uczucia zadowolenia lub smutku w muzyce i melodje wówczas powstałe przechodziły z pokolenia na pokolenie. Wiele śpiewek i melodyj z XV wieku dochowało się w Szwecji do obecnych czasów. Szwedów często nazywają śpiewającym narodem, jednak ciekawy jest fakt, że przechowało się więcej starych melodyj niż pieśni. Z tego wynikałoby, że Szwedzi wolą grać, niż śpiewać. Gdyby stare melodje posiadały ten sam powierzchowny charakter, co dzisiejsze szlagiery [illegible] długo. Stanowiły one coś więcej niż miłą kombinację poszczególnych dźwięków. Nawet pokolenie dzisiejsze znajduje przyjemność w odtwarzaniu starej muzyki.

Natomiast nowa muzyka oznacza się zupełnym brakiem uczucia i nie wyraża nic prócz podniety do tańca. Dlatego też szybko przemija, pozostawiając wszakże ślad w obniżeniu ogólnego poziomu smaku artystycznego. Miłośnicy prawdziwej muzyki powinni więc organizować się do walki ze szkodliwym dla prawdziwej kultury muzycznej prądem.

W modnym salonie paryskim

Elegancki salon w nowej dzielnicy Paryża. Przyjęcie wytworne. Goście schodzą się od godziny. Nastrój bajeczny, pełen oczekiwania. Gromadzą się piękne panie i wytworni panowie. Bufet zastawiony obficie, szampan perli się w kieliszkach. Po wstępie sądząc, przypuszczaćby można, że towarzystwo odda się bezmyślnej zabawie, że poniesie je szał i lekkomyślne igranie z rozhukanemi zmysłami. Tymczasem, o dziwo! Przemili gospodarze o innej pomyśleli dla swych gości rozrywce, jaką w obecnych czasach rzadko spotyka się w salonach paryskich, ale i nie tylko paryskich. Atrakcja niebywała! Obecni siedzą jak zahypnotyzowani z zapartym oddechem, pełni niespokojnego drżenia, skupieni i przejęci. Kilku panów którzy początkowo usposobieni byli do artysty bardzo krytycznie i sceptycznie, czują się porwani jego zapałem. Któż to taki? Co za gwiazda nowa? Czy muzyk sławny, lub śpiewak?

Nic podobnego. Na fotelu siedzi młody kapłan, otoczony słuchaczami, i opowiada o ekstazach Teresy z Konnersreuth. Mówi cudowne rzeczy, na które sam patrzał. Krwawe stygmaty, zjawiające się na ciele dziewczyny z Konnersreuth, kiedy z Chrystusem przeżywa mękę Jego świętą, to najmniej zadziwiające ślady boskiego objawienia. Ale zdumiewały słuchaczy rewelacje, że Teresa nie jada i nie pija nic od lat, że podczas ekstazy odpowiada po łacinie na łacińskie zapytania, że zna dialekt aramejski, że w chwilach błogosławionych jej ciało jak gdyby unosiło się w powietrzu. Wszystko to byłoby napewno wyśmiane przez ludzi światowych, zgromadzonych w owym eleganckim salonie, gdyby nie mówca z Bożej łaski, który mówił tak przekonywująco a prosto i z miłością, że porwał ich i poruszył ich serca. Teresa z Konnersreuth uczyniła cud nawet w rozswywolonym Paryżu, bo rozbawione towarzystwo potrafiła wznieść ku budującym rozmyślaniom.



Spekulant francuski M. Oustric,

którego manewry na giełdzie spowodowały ostatni kryzys w gabinecie francuskim. Jak wiadomo w związku z tą sprawą ustąpić musiał francuski minister sprawiedliwości Peret. Należy liczyć się z aresztowaniem Oustrica.

Dowcipna zemsta przemytników alkoholowych.

Swiat cały przejęty jest opowiadaniem o krwawych czynach chicagowskich bandytów, którzy od lat już kilku teroryzują niektóre dzielnice olbrzymiego miasta. Nie wiele jednak ludzi wie o tem, że bandyci, gdy zachodzi potrzeba, umieją również operować dowcipem, jak tego dowodzi następujące wydarzenie:

Pewien sędzia w Chicago zasądził niedawno przemytnika alkoholowego, członka bandy osławionego Diamonda, na doraźną karę więzienia, odrzucając przytem niewzruszenie wszelkie prośby i błagania skazanego, by mu odroczono karę, gdyż dnia następnego miał się odbyć jego ślub. Oczywiście ze względu na stanowczą odmowę sędziego, ślub „gangstera“ z wybranką jego serca nie mógł dojść do skutku i niefortunny „pan młody“ powędrował na lat kilka za kraty. Minął pewien czas. Sędzia, który dawno już zapomniał o przygodzie przemytnika przezeń skazanego, zaręczył się także z pewną panną z Indianopolis, i ślub miał się odbyć już wkrótce. W przeddzień uroczystości ślubnej narzeczony wysłał swój bagaż do Miami Beach, gdzie zamierzał spędzić miodowe tygodnie, a sam wyjechał do Indianopolis, zabierając ze sobą walizkę jedynie z ubraniem frakowem i bielizną ślubną. Po przybyciu do stolicy stanu Indiana, zamieszkał w pierwszym napotkanym hotelu, doniósł telefonicznie narzeczonej o swym przyjeździe i postanowił wcześnie udać się na spoczynek, chcąc następnego rana w czas godnie się wystroić do ślubu, wyznaczonego na godzinę 10. Jego przebudzenie jednak, po przespaniu ostatniej kawalerskiej nocy, było wręcz niewesołe: ku swemu wielkiemu zdziwieniu i przerażeniu spostrzegł, że nie posiadał już swej walizki, która w tajemniczy sposób ulotniła się z pokoju, wraz z całą zawartością. Ulotniło się również w dodatku ubranie, bucik, płaszcz i kapelusz, słowem wszystko, co przywiózł ze sobą. Złodziej pozostawił mu jedynie — jakby na kpiny — ślubne obrączki, które przywiózł ze sobą i pozostawił wieczorem na stoliku nocnym.

W pierwszej chwili przerażony pan młody schował się czemprędzej pod kołdrę. Wkrótce jednak odezwał się telefon: narzeczona — zdenerwowanym głosem dopytywała się o przyczynę spóźnienia i prosząc go o natychmiastowe przybycie donosiła mu, iż goście zaproszeni na ceremonję ślubną już zaczynają się schodzić.

Oblany zimnym potem telefonował do kilku składów garderoby i bielizny męskiej — niestety bezskutecznie, gdyż z powodu dnia świątecznego, wszystkie składy były pozamykane. Również w hotelu nie było — jak się okazało — ani jednego ubioru do dyspozycji... Tymczasem godzina ślubu się zbliżała a narzeczony biegał jak szalony w koszuli po pokoju. Na szczęście przybył przyszły teść sędziego, zaniepokojony nieobecnością niezbędnego do ślubu zięcia i jako tako wykombinował wreszcie „okazyjną“ odzież dla niego. Kilka tygodni później, gdy już powróciwszy do Chicago ze swą młodą żoną, pewnego dnia otrzymał paczkę zawierającą wszystko, co mu w tajemniczy sposób zabrano owej pamiętnej nocy w hotelu. W portfelu, z którego nie wyjęto ani jednego dolara, zdumiony sędzia znalazł karteczkę, na której mógł wyczytać następujące słowa: Nauczka ta powinna pana przekonać, iż nie godzi się stawiać przeszkód tym, którzy się chcą żenić. — Była to zatem zemsta bandytów chicagowskich za poprzednio skazanego ich towarzysza.



George Leslie Harrison, gubernator amerykańskiego „Federal Reserve Bank“, bawi obecnie w Europie. M. in. konferować on będzie z prezydentem Banku Rzeszy Niemieckiej dr. Luther'em w sprawach kredytowych i podziału złota.

Motyl bez głowy

Rozpowszechnione u nas mniemanie o krótkości życia owadów łuskoskrzydłowych jest mylną. Motyl może żyć długi czas, jeżeli dostarczymy mu odpowiednich warunków. Przyczyny, dla których życie motyla ogranicza się zaledwie do kilku miesięcy, a nawet tygodni, są tylko zewnętrzne: brak pokarmu, spadek temperatury i t. p. Jeśli umieścimy motyla w ogrzewanym zimą pokoju, jeśli będziemy mu dostarczali pokarmu w postaci miodu, rozsmarowanego wewnątrz kielicha jakiegokolwiek kwiatu, możemy go utrzymać przy życiu przez dłuższy czas. Najważniejszym warunkiem, niezbędnym motylowi do życia jest równomierna temperatura. Kwestja pokarmu jest rzeczą drugorzędną.

O wiele ciekawszem zjawiskiem jest żywotność motyla. Przyrodnik amerykański dr. Taft dokonał sensacyjnego doświadczenia z motylem, którego pozbawił tak ważnej części ciała jak głowa. Operacji tej dokonał na kilkunastu okazach motyla Fuksa (Vanesse urticae). Niektóre z tych owadów zdechły prawie zaraz po odcięciu głowy, inne żyły kilka godzin, a nawet kilka dni. Jednakowoż jeden z nich dosięgnął do 107 dni! Czas jakiś owad leżał nieruchomo, potem zaczął poruszać nieznacznie łapkami i skrzydłami, aż wreszcie powstał, a nawet podfrunął na pewną wysokość. Potem znowu znieruchomiał, jakby odpoczywając po ciężkiej pracy. W jakiś czas później ponowił próby powstania i tak trwało to przez cały czas jego życia, czyli równe 107 dni. Okaz ten utrzymał się przy życiu tak długo, dlatego, że cięcie skalpela, oddzielające głowę od tułowia, nie uszkodziło nerwowego zwoju około narządu przełykowego.

Przygoda przechodnia i „psie prawa“

Sąd apelacyjny hrabstwa londyńskiego miał, jak donosi londyński „Daily Mail“, do rozstrzygnięcia niedawno ciekawy spór prawny. Mieszkaniec Londynu p. Seeward Harcourt-Rington pozostawił na postoju publicznej ulicy własny samochód, w którym znajdował się jego wierny, czworonożny przyjaciel, pięknej rasy doberman. Po zamknięciu okien i drzwiczek u swej limuzyny, właściciel wszedł do pobliskiego banku, w którym miał dokonać pewnej transakcji pieniężnej.

W parę chwil później, przechodził koło samochodu niejaki p. Oliver Fardon, mechanik z zawodu, którego oblicze widocznie nie przypadło do smaku pilnującemu samochodu dobermanowi, gdyż nietylko że zaczął zajadle szczekać, ale rozbiwszy szybę, okazywał niezawodną ochotę rzucenia się na przechodnia. Zamiar ten szczęśliwym tylko zbiegiem okoliczności nie doszedł do skutku, gdyż nadszedł właściciel samochodu, na widok którego pies się uspokoił. Niestety, nie obeszło się bez wypadku, gdyż odłamek rozbitej szyby samochodowej tak nieszczęśliwie utkwił w oku Fardona, że ten na zawsze utracił prawe oko.

Właściciela samochodu i dobermana, na skutek skargi ociemniałego p. Fardona, zasądził sąd pierwszej instancji na zapłacenie 2 tysięcy funtów szterlingów odszkodowania. Zasądzony odwołał się od wyroku i obecnie sąd apelacyjny, umotywowaniem, które wywołało żywą dyskusję prawników, uwolnił go od winy i kary. W umotywowaniu wyroku bowiem sąd orzekł, że nie zostało dowiedzione, by pies, którego często zostawiano na straży samochodu, napadł kiedykolwiek na przechodniów — to też właściciel jego nie mógł przewidzieć tego, co się tym razem przytrafiło z p. Fardonem. Zatem, nie popełnił on żadnej karalnej nieostrożności. Pozatem, sąd stanął na stanowisku, że codziennie zostawia się psy w samochodach nawet otwartych, bez żadnych wypadków. Wobec powyższego, p. Fardon ma pełne prawo do „najżywszej sympatji i ubolewania nad jego losem ze strony sądu“ — jednakże nie może żywić pretensji do odszkodowania. „Daily Mail“ twierdzi, że adwokat biednej ofiary miał zamiar apelować do sądu najwyższego, lecz klijent jego się na to nie zgodził, w obawie, że w końcu każą mu jeszcze w dodatku zapłacić za stłuczoną szybę!

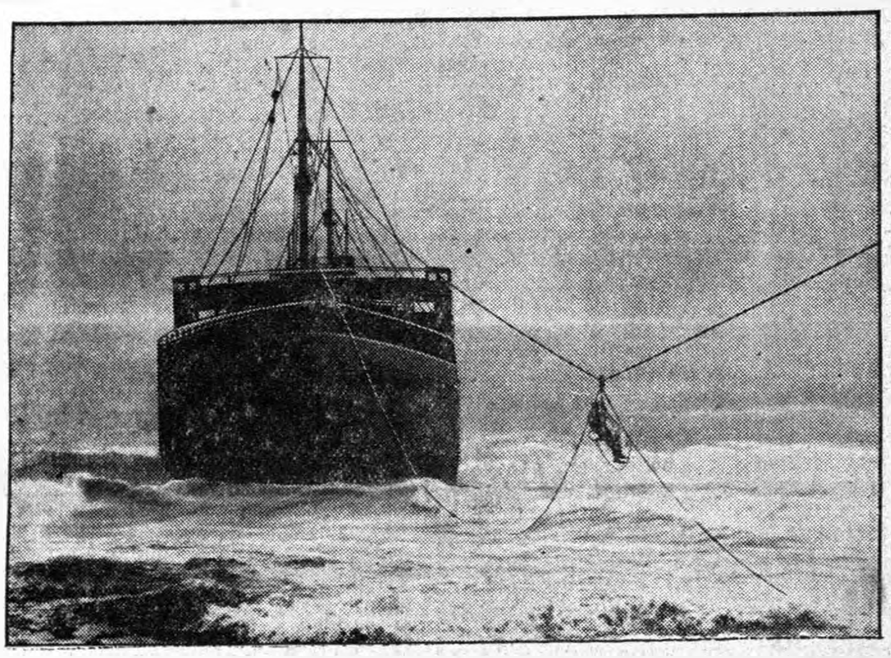
Owady znające się na czasie.

Jest faktem bezspornym, i stwierdzonym licznemi argumentami, że różne owady, posiadają daleko lepiej rozwinięty aparat zmysłowy i daleko wyższą inteligencję, aniżeli przedstawiciele wyższych klas zwierząt kręgowych. Najwyższą inteligencję wykazują w świecie owadów pszczoły i mrówki, tworzące państwo w ustroju czysto monarchicznym, liczące do 100 tysięcy indywiduów. Że właśnie studjom tych owadów badacze poświęcają tyle uwagi, jest rzeczą zrozumiałą, gdyż studja te stanowią przedmiot bardzo wdzięczny.

Szczególnie licznych prób dokonano nad stwierdzeniem inteligencji pszczół. Już dawniejsze doświadczenia wykazały, że pszczoły posiadają doskonały zmysł orjentacyjny. Gdy zajmą nowy ul, opuszczają go z początku cofając się tyłem, aby dokładnie uprzytomnić sobie obraz otoczenia. Następnie odbywają w pobliżu liczne loty obserwacyjne, aby wreszcie wszystkie razem, drogą najprostszą, udać się na łąki czy inne miejsca, obfitujące w pokarm. Po dokonaniu owych lotów próbnych, nawet najmłodsze pszczoły bez najmniejszej omyłki trafiają z powrotem do ulów z odległości nawet kilkunastu kilometrów. Na czem zasadza się ich zmysł orjentacyjny, stwierdzono na podstawie następującego doświadczenia:

Gdy pszczoły opuściły ul, przesunięto go o 1 metr dalej. Pszczoły wróciły i zgromadziły się wszystkie na punkcie, na którym uprzednio znajdował się ul. Nie omyliły się więc ani o 1 metr. Że geometrja i intelekt pszczół są ze sobą w jakimś związku, dowodzi tego również budowa komórek, które pszczoły umieją oporządzać tak dokładnie, że komórki te tworzą dokładny sześciobok, jakby był skonstruowany przy pomocy linijki i cyrkla.

W monachijskim ogrodzie zoologicznym dokonano niedawno bardzo interesującego doświadczenia nad zmysłem czasu u pszczół. Okazało się, że pszczoły, mówiąc popularnie, znają się dokładnie na zegarze. Doświadczenia tego dokonano w następujący sposób: Na pewnem miejscu, zwykle odwiedzanem przez pszczoły, ustawiono tacę z pokarmem, używanym przez pszczoły. Tacę tę napełniano codziennie dokładnie o jedne ji tej samej godzinie. Ażeby odróżnić pszczoły, oznaczono je drobną kropelką czerwonego szelaku. Teraz rozpoczęła się tresura. Przez dwa tygodnie napełniano tacę dokładnie o tej samej godzinie. Przez ten czas pszczoły zjawiały się bardzo często, lecz nieregularnie. Po upływie 14 dni zmiarkowały widocznie, że taca zawiera pokarm tylko w pewnym ściśle ograniczonym czasie. Prawie wszystkie pszczoły, oznaczone szelakiem, odtąd zjawiały się bardzo dokładnie w czasie, gdy tacę napełniano. Oto rozpoczął się właściwy eksperyment. Często wyłożono tacę bez pokarmu i istotnie pszczoły regularnie zjawiły się dokładnie w czasie, w którym poprzednio wystawiano tacę z pokarmem. Następnie ułożono tacę w ciemni, mimo to pszczoły zjawiły się i odszukały swój pokarm. Pozatem dawniej już stwierdzono, na podstawie różnych eksperymentów, że pszczoły posiadają również zmysł odróżniania kolorów. Znają one jednak tylko wszystkie barwy i kolory, właściwe kwiatom.



Parowiec meksykański „Tamiahua“ został podczas ostatniej burzy na morzu Północnem wyrzucony na mieliznę. Załogę zdołano wyratować zapomocą lin, wystrzelonych na pokład zagrożonego parowca systemem rakietowym.

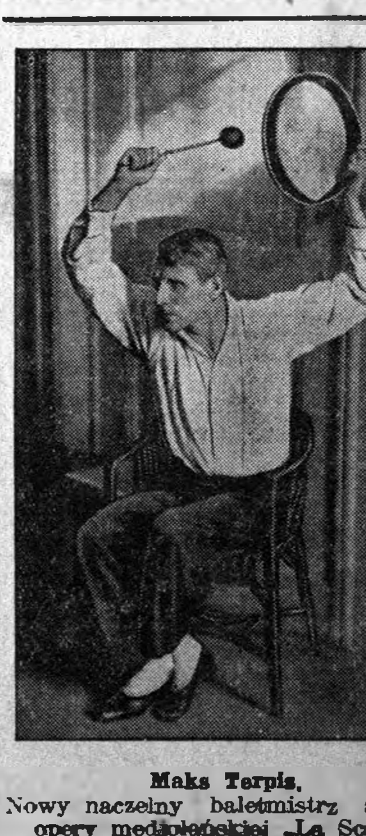
Jak otłuścić i ożywić tłustą cerę?

Z dodawnich wpływów ciepła na cerę wymienić należy działanie wyższej temperatury na tłusta cerę. Osoby o tłustej właściwości cery wiedzą z doświadczenia, iż w porze letniej bywają złagodzone objawy łojotoku twarzy, o ile nie posługują się kremami i nie myją twarzy zimną wdb i mydłem. Ciepło bowiem nietylko pobudza skórę do żywszej przemiany fizjlogicznej ale przetapia też zalegający w porach twardy tłuszcz na postać oleistą. Jeśli ponadto spłókuje się twarz rano i wieczorem gorącą wodą, myje się proszkiem marmurowym „Miraculum“ i odtłuszcza odtłuszczającym pudrem higjenicznym Dra Lustra, przeobrazi się tłustą cerę w prawidłową. Z ożywczych środków wolno stosować tylko emulsję biokosmetyczną: mleczko — „Litynę“, którą powleka się twarz na 10 minut przed każdym umyciem.

Dr. Zenon B.

Ażeby mieć piękny pogrzeb

Straszną śmiercią zginęła 10-letnia córeczka właściciela majątku Gross-Stenz pod Wrocławiem, Schneidera. W czasie nieobecności rodziców, oblała się spirytusem, a następnie podpaliła ubranie zapałką. Po powrocie rodzice znaleźli ją żytlko zwęglone zwłoki. Leżąca na stoliku karteczka wyjaśniła powód samobójstwa. Przed kilku dniami podczas pożaru domu zginęła w płomieniach przyjaciółka dziewczynki. W pogrzebie szczęśliwej, który wypadł okazale, wzięła udział ludność całego miasteczka. Od tej chwili dziewczynka nie zaznała już spokoju, marząc bezustanie o równie pięknym pogrzebie, i o tem, by przez jeden dzień przynajmniej być na ustach wszystkich. Postanowiła więc również zginąć w płomieniach i czekała tylko na sposobność, która niebawem się nasunęła. Strasznemi drogami chodzą niekiedy ambicje dzieck!



Maks Terpis, Nowy naczelny baletmistrz słynnej opery medjolańskiej „La Scala“.



William Randolph Hearst, syn osławionego amerykańskiego „króla prasy“, znajduje się w Europie w podróży poślubnej. Młody Hearst ma wkrótce po swym ojcu objąć kierownictwo całego potężnego koncernu.

Laska Napoleona

Pewna rodzina w Weronie, posiada pamiątkę po Napoleonie, której pilnuje z pieczołowitością. Jest to laska z bukszpanu, którą po zwycięstwach listopadowych 1796 roku wyrzeźbił a następnie ofiarował ówczesnemu jeszcze generałowi Bonapartemu August Dupont, szeregowiec 15 pułku artylerji wojsk napoleońskich. Laska przedstawia artystycznie wyrzeźbioną głowę Napoleona, epizody kampanji włoskiej i datę 20 listopada 1796 r. Napoleon, uradowany darem, zamianował wówczas artystę kapralem, do laski zaś tak był przywiązany, że nigdy się z nią nie rozstawał. Wyjeżdżając zapomniał ją jednakże na kwaterze i tak dostała się w posiadanie owej rodziny w Weronie.

Nowy czołg „Chrystie mod. 1940“

W pierwszych latach po ukończonej wojnie światowej robiono w armji amerykańskiej liczne próby z kilkoma modelami czołgów kołowo-gąsienicowych, zaprojektowanych na zamówienie wojska przez znanego konstruktora Waltera Christie. Były to przeważnie wozy ośmiokołowe, które wyróżniały się tą właściwością, że po gładkiej drodze mogły jechać na kołach gumowych, podobnych do samochodowych, w terenie nierównym natomiast poruszały się na gąsienicach stalowych, naciągniętych na koła, a podniesionych do góry w czasie jazdy na drodze.

Po długich próbach szczegółowych, dokonanych z ramienia wojska amerykańskiego, odrzucono jednak te bądź co bądź ciekawe wehikuły, którym zarzucono zbyt dużą wagę i stosunkowo małą ruchliwość w czasie jazdy w terenie, oraz zbyt długi czas trwania, wynoszący około pół godziny, przy przejściu z kół na gąsienice i odwrotnie.

Nie wdając się bliżej w słuszność tych zarzutów, było wszakże dla dobra techniki rzeczą pożałowania godną, że zrezygnowano z prowadzenia dalszych prób z czołgami syst. Christie na korzyść nowego i zdaniem wojskowych kół amerykańskich lepszego modelu, jaki wyobrażano sobie w czołgu znacznie lżejszym i szybszym.

Jednak wytrwały, już blisko 60 lat liczący konstruktor nie dał za wygraną i pełen zapału i ofiarności, z pobudek czysto patrjotycznych, poświęcił cały swój ciężko zapracowany pieniądz na dalsze próby, które po pięciu latach wytężonych badań doprowadziły w roku 1929 do budowy nowego czołga znacznie lżejszego i szybszego od poprzednich.

Czołg ten, który Christie zaofiarował armji amerykańskiej, ma być przedewszystkiem idealnym środkiem bojowym kawalerji; nie posiada żadnych wieżyczek pancernych, gdyż jest z wierzchu odkryty i dzięki temu lżejszy o 3 do 4 tonn, różniąc się taką budową od większości czołgów współczesnych; jest uzbrojony w jeden karabin maszynowy dużokalibrowy, osadzony w stojaku obrotowym, a z przodu posiada drugi karabin maszynowy małokalibrowy, wszechstronnie opancerzony.

Na drodze bitej, czołg może osiągnąć 110 klm. (godz., t. j. szybkość jazdy pociągu pospiesznego, jadąc wtedy na 8 kołach równej wielkości, podczas gdy małe koło napędowe z tyłu i podobne koło kierownicze z przodu są podniesione do góry. Do jazdy w terenie opuszcza się oba te koła, a wraz z niemi i gąsienice, po których czołg mknie z fenomenalną szybkością do 60 klm.) godz., w terenie najbardziej falistym. Zagadkę nadzwyczajnej szybkości rozwiązuje niesłychanie mocny silnik, który z napędem 338 koni mechanicznych porusza czołg, ważący zaledwie 8 tonn. Sprawia to, że czołg nietylko wspina się na strome zbocza, lecz przejeżdża je wprost z dużą szybkością.

Jeżeli Mr. Christie nazwał nowy swój czołg iście po amerykańsku „modelem 1940“, który jakby wyprzedzał o 10 lat czołgi obecnie próbowane, to jest w tem sporo racji, gdyż w każdym razie przedstawia on konstrukcję prawdziwie nowoczesną, czego np. nie można powiedzieć o czołgu francuskim „Renault M 27“, ani o lekkim czołgu amerykańskim bez względu na przypisywane im znaczenie bojowe.

Skarmianie odpadków fabrycznych.

Przy wyrobie cukru, alkoholu, krochmalu oraz piwa powstaje bardzo wiele odpadków, które można z powodzeniem użyć jako karmę dla inwentarza. Przedewszystkiem wspomnieć tu należy o wytłokach buraczanych. Zawierają one składniki pozostałe w pokrojonych burakach, po oddzieleniu cukru. Głównie składają się z węglowodanów, mało zaś posiadają białka, bo tylko 0,4 — 0,5 procent, a także niewiele związków mineralnych. I dlatego to świeże wytłoki mają mdły smak. Bardzo dobrze jest zakiszać wytłoki, gdyż wówczas nabierają one lepszego smaku i zwierzęta chętnie je jedzą. — Baczyć jednak należy by kiszone wytłoki nie pleśniały, co zachodzi jeśli kisimy je przy obfitym dostępie powietrza; należy również chronić kiszonkę przed mrozami i dlatego koniecznem jest przechowywanie jej w szczelnie przykrytych dołach. Pamiętać trzeba jeszcze, że wytłoki zmarzłe a nawet odtajałe nie są już tak zdatne do użytku, jak wytłoki niezmarznięte.

Celem nadania wytłokom kiszonym lepszego smaku i trwałości przechowania należy wywołać w nich fermentację mleczną, to znaczy zmianę zawartego w nich cukru na kwas mleczny. Uskutecznia się to przez dostarczenie czystych kultur bakteryj, które można otrzymać w specjalnych laboratorjach. — Dawniej używano do tego celu serwatki lub kwaśnego mleka. Wytłoki kwaszone są cenione jako pasza z tego względu, że kwasy organiczne w nich zawarte pobudzają apetyt u zwierząt, które obok wytłoków mogą zjadać duże ilości plew i innych mniej smacznych karm, którychby bez tego spożywać w takiej ilości nie mogły.

Tak świeże jak i kiszone wytłoki buraczane najlepiej skarmiać bydłem i owcami. U tych ostatnich wywołują one polepszenie jakości i wydajności wełny. Natomiast pamiętać trzeba, że wytłoków kiszonych nie można podawać w większych ilościach młodzieży, gdyż zawierają one dużo wolnych kwasów organicznych. Stanowią zaś doskonałą paszę dla krów dojnych, gdyż powodują zwiększenie wydzielania mleka; na sztukę dziennie można dawać 45 kg. — Dobrze jest podawać zwierzętom codziennie dawkę buraków pastewnych i wytłoków buraczanych.

Dalszym produktem, który otrzymujemy przy wyrobie cukru jest melasa. Stanowi ona gęstą masę barwy ciemno - brunatnej i zawiera około 47 — 50 procent cukrów, 20 — 22 procent wody, 13 — 14 procent innych węglowodanów i około 7 procent ciał azotowych, z których tylko 0,6 procent przypada na białko właściwe. Popiołu jest zawsze około 7 procent, składa się on z łatwo rozpuszczalnych soli zasadowych. Przy skarmianiu melasy należy ostrożnie i stopniowo zwiększać jej dawki, gdyż w przeciwnym razie można spowodować u zwierząt biegunkę; jeśli zaś będziemy powolnie przechodzić do większych porcyj, wówczas można, bez szkody, skarmiać większemi zwierzętami do 2 kg. dziennie.

Zwierzętom, będącym w ciąży, należy dawać mniej niż 2 kg. dziennie, gdyż w przeciwnym razie może zajść wypadek poronienia. Świniom daje się normalnie na dobę ¼ — ½ kg melasy, gdyż wogóle trzoda chlewna jest bardzo wrażliwa na wielką zawartość soli w melasie. Najlepiej skarmiać melasę końmi, ponieważ w ten sposób zużytkowuje się najlepiej cukier zawarty w melasie, który idzie na produkcję siły. Gorzej wyzyskuje melasę bydło, a to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dlatego, że nie może ono tak dobrze zużytkować zbyt wielkiej ilości cukru.

Zwykle miesza się melasę z paszą treściwą i w ten sposób podaje się zwierzętom. Przy pomocy melasy można skarmiać większe ilości słomy i siana gorszego gatunku, które trudno spaść bez odpowiedniej przyprawy, a zmieszane z melasą bywają chętnie przez zwierzęta zjadane. Stosując melasę do przyprawy paszy, najpierw się ją rozcieńcza taką ilością ciepłej wody, aby można ją było dobrze wymieszać z suchemi paszami. Dobrze jest mieszać z melasą karmy, które posiadają dużą zdolność wchłaniania płynów np. sieczkę ze słomy, suche wytłoki buraczane, otręby itp. — Nie trzeba natomiast dodawać melasy do wody do pojenia, gdyż wtedy zwierzęta piłyby więcej niż należy.

Nakoniec zaznaczyć jeszcze muszę, że karmienie inwentarza melasą zmieszaną z innemi paszami jest bardzo wskazane, gdyż w melasie, oprócz cukru dostarczamy zwierzęciu jeszcze innych składników odżywczych; ponadto [illegible] więcej pożytku niż cukier surowy. A wiemy przecież dobrze, że cena cukru, zawartego w melasie, jest dużo niższa niż cukru surowego, wobec tego zastosowanie melasy do odżywienia inwentarza jest nader korzystne.

Oprócz tego, skarmiając melasę, zawarty w niej potas, fosfor, azot i wapno wracamy glebie w postaci obornika, i to jest bardzo ważny moment przemawiający za spasaniem melasy.

Przy wyrobie krochmalu otrzymujemy pulpę. Składa się ona z resztek roztartych ziemniaków, które są pozbawione w znacznej części skrobi. Pulpa zawiera dużą ilość węglowodanów, a tylko 0,1 procent strawnego białka. — Głównie skarmiamy pulpę bydłem i świniami. Wywar gorzelniany spasany bywa przedewszystkiem trzodą chlewną i przeżuwaczami. Krowom zadaje się najwyżej 40 — 45 kg., opasom 60 kg. — Baczną uwagę, przy skarmianiu wywaru, należy zwrócić na czystość koryt i naczyń transportowych, gdyż wywar łatwo kwaśnieje. Dobrze jest bielić koryta, w których się wywar podaje, gdyż to przeciwdziała kwaśnieniu. Zbyt duża dawka wywaru może spowodować zaburzenia w trawieniu, a także zmniejszyć płodność u zwierząt. — Wywar skarmia się, gdy jeszcze jest ciepły, to znaczy zaraz po wyrobie. Ażeby uregulować jego djetetyczne działanie zadaje się zwierzęciu znaczną dawkę słomy. Jeśli spasamy wywar kwaśny, konieczny jest wówczas dodatek 30 — 50 gr. kredy szlamowanej.

Wywar zbożowy zawiera więcej suchej masy, białka i tłuszczu niż wywar ziemniaczany i dlatego 12 kg. wywaru zbożowego idzie na jednostkę karmową, podczas gdy wywaru ziemniaczanego na jednostkę karmową przypada 15 i 20 kg., w zależności od jego wodnistości.

Słodziny browarniane otrzymuje się przy wyrobie piwa. Zawierają one od 23 — 24 procent suchej masy i około 3,5 procent strawnego białka. Stanowią cenną paszę dla krów dojnych (dawka wynosi do 20 kg.) i opasów; w mniejszej ilości można je dawać koniom roboczym (do 10 kg.) i świniom (2 — 3 kg.). Na jednostkę karmową przypada 5 kg. słodzin. — W razie przechowywania słodzin przez kilka dni, należy je ubić w odpowiedniem naczyniu i zalać wodą, by uniemożliwić dostęp powietrza.

Z. K.

Opowieści Wschodnie

Do mędrca Nasreddina przybył pewnego dnia człowiek i przyniósł mu zająca. Mistrz zaprosił go, by był jego gościem. Po tygodniu ten sam człowiek przybył ponownie, a przypomniawszy, że on to właśnie przed tygodniem przyniósł zająca, znów pozostał u mędrca w gościnie. Po upływie tygodnia przybyło kilku ludzi. „Cożeście wy za jedni?“ — zapytał mistrz. „Jesteśmy sąsiadami człowieka, który ci przyniósł zająca“ — odpowiedzieli. Zaprosił ich więc w gościnę. Aż po tygodniu przybywa jeszcze większa ilość ludzi i znów mistrz zapytał, co ich do niego sprowadza. „Jesteśmy sąsiadami sąsiadów człowieka, który przyniósł ci zająca“ — odpowiedzieli. „Bądźcie więc moimi gośćmi“ rzekł mistrz i przyniósł im dużą miskę pełną czystej wody. „Co to?“ — wykrzyknęli ze zdziwieniem. „Jest to sos z sosu zająca“ — odparł na to mędrzec.

Dziwne testamenty

Spotykamy się dziś bardzo często z dziwacznemi wielce testamentami, pocieszyć się jednak należy, że dziwaczniejsze jeszcze istniały w czasach dawnych. I tak Edward I, król Anglji, który zmarł w 1330 r. polecił przed śmiercią synowi swemu, późniejszemu królowi Edwardowi II, gotować swe zwłoki w kotle tak długo, aż ciało oddzieli się od kości. Następnie polecił ciało pochować, kości zaś zachować jako talizman przeciw buntom szkockim. Jan Żyzka, wódz czeski żądał, by po śmierci skórę jego wyprawiono na bęben. Twierdził, że dźwięk tego bębna wystraszy z pewnością wszystkich wrogów, tak jak obecność jego na polu walki straszyła ich za życia. Hrabia Mirandola, który zmarł w 1825 r., kazał ciałem swem karmić karpia, którego chodował od lat dwudziestu. Pewien bogaty plantator amerykański naznaczył swym generalnym spadkobiercą ulubionego wyżła. Posługaczkę zaś, która przez szereg lat wiernie mu służyła, zamianował opiekunką psa, i zarządzającą majątkiem. W 1776 r. kapitalista angielski, który zrobił na giełdzie majątek w wysokości 60.000 funtów szterlingów, przekazał majątek ten kuzynowi pod warunkiem jednak, że będzie codziennie przesiadywał na giełdzie od godz. 2-ej do 5-tej po południu.

Składajcie datki

na gwiazdkę dla Schroniska dla Niewidomych, ul. Kołłątaja 13-14. Telefon 1129.

GIEŁDY

Giełda Poznańska.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominału)

5% Pożyczka konwersyjna 50% P.

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 91% P.

8% listy dolarowe w złocie amortyzacyjne 88.—% +

(Kurs w złotych).

6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 17.50 P.

5% Pożyczka premjowa serja II 56.— O.

Akcje bankowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Polski I em. 161.— P.

Akcje przemysłowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję)

Goplana I—II em. zł. 5.50 P.

Herzfeld - Victorius I—II em. zł. 27.— P.

Dr. Roman May I em. zł. 54.— O.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24. 11. 1930 r.

Waluty **Gotówka**

Dolary St. Zjedn. tr.: 8.90½, sp.: 8.92½, kup.: 8.88½.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Holandja	359,00	359,90	358.10
Londyn	43,31½	43,42	43,21
Nowy Jork	8,922	8,942	8,902
Nowy Jork kabel	8,913	8,933	8,893
Paryż	35,05	35,14	34,96
Praga	26,41½	26,81	26,38
Szwajcarja	172,85	173,28	172.42
Kopenhaga	238,50	239,10	237,90
Wiedeń	125,51	125.82	125 20
Włochy	46.70	46,82	42,58
Berlin	212.60		

Tendencja słabsza.

Papiery wartościowe i obligacje.

4% poż. inwest.	102,50	103,00
4% inw. seryjne sztuki		106,25
3% poż. bud.		50,00
5% poż. konw.		51,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	0,00—163,00
Sole Potasowe	0.00— 86,00
Zgierz bez kuponu za rok 1928/9	
W T Węgla	41.00— 41,75
Modrzejów	13.00— 12,25
Norblin	0,00— 40,00
Parowozy	0,00— 18,00
Starachowice	17,25— 16,75

Tendencja mocniejsza.

Komentarz.

Z papierów państwowych słabsza stabilizacyjna, mocniejsza inwestycyjna. Dla listów zast. tendencja niejednolita, dla akcyj mocniejsza. Z bankowych utrzymany Bank Polski, z chemicznych utrzymane Sole Potasowe, Węgiel mocniejszy, z metalurgicznych utrzymany Modrzejów, a Norblin, Parowozy, Starachowice mocniejsze.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 24. 11. 1930 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: a) żyta 694,5 gr. (118,2 f. w h.); b) pszenicy 744 gr (126,4 f. w. h.); c) jęczmienia przemiałowego 667 gr (113,1 f. w. h.); d) owsa 568.5 gr (78,1 f. w. h.)

„Ceny orjentacyjne“ parytet Poznań

Żyto	18,00— 18,10
Usposobienie stałe.	
Pszenica	24,50— 26,00
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień przemiałowy	19,00— 21,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień browarowy	25,00— 27,00
Usposobienie spokojne.	
Owies	18,25— 19,50
Usposobienie spokojne.	
Mąka żytnia wł. work. 65%	30,00
Usposobienie stałe.	
Mąka pszenna 65% wł. work.	43,50— 46,50
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie 15 tonn par. Poznań	12,00
Otręby żytnie	11,00— 12,00
Otręby pszenne	12,50— 13,50
Otręby pszenne (grube)	14,00— 15,00
Rzepak	42,00— 44,00
Groch Victoria	27,00— 32,00
Ziemniaki jadalne	2,00— 2,30

Ogólne usposobienie spokojne.

Ziemniaki fabryczne bez obrotów.

Ze względów atmosferycznych sytuacja naogół nie uległa zmianie.

Uwaga: Stosownie do uchwały Rady Giełdowej z dnia 22 listopada b. r., odbywają się od dzisiaj począwszy zebrania giełdowe i notowania codziennie.

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8.905 zł, w Gdańsku na Warszawę 8.924 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu, płaci: dziś za 100 marek niem. w dewizach 212 21 do 212.51 zł, gotówką 211.18 zł; za 100 guldenów gd. w dewizach **172,96 zł do 173,22 zł, gotówką 172,62 zł.**

Bank Polski płaci dnia 25 listopada 1930 r. za: dolary amerykańskie 8,86½—8.87½, dolary kanadyjskie 8.85½, funty angielskie 43.15½, franki szwajcarskie 172,17, franki francuskie 34.91, franki belgijskie 123,86, liry włoskie 46,52, guldeny holenderskie 357,60, korony czeskie 26 34½, korony szwedzkie 238,43, korony duńskie 237.50, korony norweskie 237.53, szylingi austrjackie 125,01, marki niemieckie 211,81, guldeny gdańskie 172,58, markę złotą 2,1234, rubel złoty 4,5869 zł.

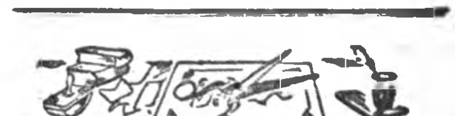
B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.

Toruń, dnia 24 listopada 1930 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania.

Nasiona. Za koniczynę czerwoną 200—300, koniczynę białą 350—425, koniczynę szwedzką 180—200, koniczynę żółtą 80—90, koniczynę żółtą w łuskach 40—45, inkarnatkę 150—175, przelot 100—120, rajgras krajowy 80—100, tymotkę 60—80, seradelę nową 45—50, wykę latową 22—26, wiczkę zimową 50—55, peluszkę 22—25, bobik 20—25, gorczycę 45—50, rzepak 40 do 42, rzepik 50—60, łubin niebieski 16—17, łubin żółty 20—24, siemię lniane 45—55, konopie 50—60, mak niebieski 75—90, mak biały 90—100, tatarkę 20—25, proso 40—45.



ODPOWIEDZI REDAKCJI

S. Ul. Waloryzacja 15% wynosi 678,74 zł. już z odsetkami do 30. 6. 1924 r. Odsetki do 31. 12. 1925 r. są przedawnione.

Piotr Ch. Jak granica powinna być ustalona, może Pan stwierdzić w Urzędzie Katastralnym.

Solfa, Żnin. Odpowiedź wysłaliśmy listowną.

K. G. Bdg. Poruszymy sprawę, gdy dojrzeje. Dane Pańskie zgadzają się z danemi posiadanemi przez nas.



Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Zebranie kwartalne członków odbędzie się **w przyszłą niedzielę 30 bm.,** o godz. 3,30 po poł. w lokalu „Resursy Kupieckiej“. Na porządku obrad m. in. **sprawa obchodu gwiazdkowego.** Na zebraniu tem członkowie zechcą zgłosić swe dzieci.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Z. H. P. Komenda Hufca Żeńsk. przypomina o radzie, która jest 25 bm. o godz. 19 u druhny komendantki.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych Dziś, we wtorek, o godz. 19 posiedzenie komisji rewizyjnej w auli Szk. Wydz. Męsk. Konarskiego 7. Zebranie plenarne tamże, o godz. 19.30. Sympatycy mile widziani.

Młodzi O. W. P. W środę, 26 bm. o godzinie 8 wiecz. zebranie Młodych O. W. P. w redakcji „Gazety Bydgoskiej“. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Cech szewski. Powołując się na ogłoszenie Izby Rzemieślniczej z dnia 19 bm. dot. egzaminów ulgowych dla mistrzów jak czeladników, zwołuj się na 26 bm. o godz. 20 do sali p. Mellera zebranie informacyjne, na które się wszystkich kandydatów zaprasza.

Sokół V Okole-Wilczak. Zebranie zarządu w środę 26 bm. o godz. 19.30 w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Wrocławskiej. Sprawa obchodu listopadowego.

Klub Sportowy Polonja. Zebranie zarządu w środę 26 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Ćwiczenia gimnastyczne co wtorek i piątek w sali gimn. przy ul. Konarskiego od 19 do 21.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie w środę, 26 bm., wiecz. o godz. 8.15 w hotelu Lengninga. — Po zebraniu posiedzenie sekcji sportów zimowych B. T. W.

Tow. Czeladzi Katolickiej. W środę 26 bm. o godz. 19 w Domu Czeladzi uroczyste posiedzenie z okazji 100-lecia Powstania Listopadowego (wraz z rodzinami.) Również uprasza się o zwrot niebieskich legitymacyj, na które po ostemplowaniu będzie można uzyskać bilki do kin.

Kol. K. S. „Sparta“. Zebranie zarządu w czwartek 27 bm. o godz. 19.

Redaktor odp.: — Kazimierz Malycha.

Kino Kristal 7 i 9

Dziś wtorek premjera wielkiego dzieła dźwiękowego sezonu 1930/31 porywającego dramatu namiętności ludzkich, którego akcja rozgrywa się w środowisku snobów nowojorskich, na Rivierze, w Kasynie gry w Monte Carlo i w chińskiej dzielnicy p. t.

Syn Bogów

W rolach głównych piękny przystojny amant **Ryszard Barthelmess** i czarująca **Constance Bennett**

Piękna wystawa! Śliczna! Muzyka Niebywała Akcja! Konfikt rasy białej i żółtej

Nadprogram: Kwartet z opery **Rigoleto**

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat z majątku firmy **T. Schmelter i F. Wesolowski** właść. Teofil Schmelter w Bydgoszczy, zwołuje się ogólne zgromadzenie wierzycieli na dzień 13 grudnia 1930 o godz. 11 przed poł. w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 13 celem powzięcia decyzji co do propozycji ugodowej dłużniczki. n-1260 Bydgoszcz, dnia 15 XI. 1930
Sąd Powiatowy



Trwałe, tanie, są tylko WIECZNE PIÓRA **GOLDEN ARROW**
Gwarancja bezterminowa. Jeneralna: Reprezentacja: Altminc, Warszawa, Złota 32.



NADZWYCZAJNA OKAZJA.

Zamów tam, gdzie tysiące czytelników „Gazety Bydgoskiej" nabyło już nasze dobre ZEGARKI z wiecznem szkłem, zegarek z amerykańskiego złota, niczem nie różniący się od prawdziwego 14 kar złota

tylko za zł 6.10 zam. 25.— n-1231

Wysyłamy na listowne zamówienie elegancki zegarek szwajcarski z wiecz. szkłem, chód wdzięczny na kamieniach, wyregulowany do minuty z gwancją za dobry chód na 10 lat 2 szt. 12.— zł. 4 szt. 23.50 zł. Lepszy gatunek 7.75, 9.25, 12.—, 14.— zł 18.—, 24 — zł. Ze świecacym cyferblatem 8.25, 10.—, 13 — zł. Na rękę do paska damski lub męski ze świec. cyferblatem zł. 10.—, 12.—, 14.—, 16 —, 17 —, 20 —. Zegarek kryty „Ankier" z trzema kopertami, modny, ochr. od kurzu jak i od rozbicia szkła z amer. złota. zł 10.75, 12.25, 13.—, 14.95, 17.— 19 —, 22.—. Budziki stołowe zł 9.—, 10.95. Łańcuszki z amer. złota 1.50 2.50, 4.—, 5.—, 6.— zł. Za koszta przesyłki płaci kupujący. Adresować:
Przed. Szwajc. Zeg. E. JAKUBIŃSKI, WARSZAWA, pl. Napoleona, oddz. 16, skrz. poczt 237.

Koks pogazowy w pierwszorz. gatunkach
Siarczan amonowy o zawartości 20-22% azotu,
d 1019
Benzol motorowy
Brykiety węglowo-koksowe
Sprzedaje w większych i mniejszych partjach **po cenach zniżonych**
Bydgoska Gazownia Miejska
ul. Jagiellońska nr. 40. Telef. 630, 631, 2235.

JAŚNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.
Warszawa, Fabr. MARY, Zajączkowska 9.

Sprzedawcy (czynie)
domokrążni otrzymają bardzo pokupny artykuł sezonowy. Wysoki zysk zapewniony. Mała gotówka konieczna.
Zgłoszenia „Esge" Gazeta Bydgoska, Bydgoszcz. ul. Marsz. Focha 39.

Napisowy wiersz tłusty 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr., 5 liczb = 1 słowo. i, w, z, a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

na ten sam dzień, przyjmuje się tylko do g. 9 rano.

Znak ofertowy (naprzykład: z 1864, n 5243 b 3582 itd.) = 1 słowo. Dla poszukujących posad 20 proc. zniżki

Pianina z pierwszorzędnych materjałów, starannie wykonane **poleca** 1056 z rzetelną gwarancją korzystniej od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców
Fabryka pianin
B. Sommerfeld
BYDGOSZCZ
ul. Śniadeckich 56 i Gdańska 19
Używane pianina i harmonje stale na składzie.

POLECENIA

Meble kompletne urządzenia oraz pojedyncze specjalność materace, kanapy, leżanki, zagotówkę i na spłaty po niskich cenach poleca T. SAJKOWSKI, Bydgoszcz, Jezuicka 18 n22

SPRZEDAŻE

ŚWINIE średniaki i koza tanio sprzedaż ulica Bronikowskiego 4 (6 śluza). d.696

BUHAJE rozpłodowe, pierwszorzędne zdolne do skoku ma do sprzedania. Majętność Pępowo pow. Gostyń. d-1671

SPRZEDAM w ruchliwem mieście 2 budynki mieszkalne, warsztat ślusarski z narzędziami, zabudowanie gospodarcze tanio. Of. do Gaz. Bydg. pod nr. 1665.

KAMIENICA przy ulicy Gdańskiej. Cena 140.000 dochód 15.000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69.

APTEKA dobrze prosperująca z domem i ogrodem na Pomorzu jest zaraz na sprzedaż. Dwóch lekarzy w miejscu. W ofertach proszę podać wysokość gotówki. Gaz. Bydg. nr. 1563

Sprzedaż—Zamiana Domy, składy, młyny majątki ziemskie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe Gozimirski Inowrocław, Mikołaja 30. d-1151

KUPNO

KUPIĘ dobrze prosperującą fabrykę lub przedsiębiorstwo handlowe ewentualnie wstąpię jako wspólnik. Wyczerpujące spieszne oferty upraszam do Gaz. Bydgoskiej pod nr 1436 d-1436

DZIERŻAWY

POSZUKUJĘ dzierżawy lub kupna ubikacji nadającej się na ślusarstwo albo zaprowadzone w mieście powiatowem dużej wsi kościelnej. Of. do Gazety Bydg. pod d-1625

WOLNE POSADY

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa. Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów A.W.|n-430

GORZELANY samotny sezonowo potrzebny zaraz, wynagrodzenie duże.— Majętność Rzadkowo poczt Kaczory. 687

UCZNIA z dobrej rodziny z niem. językiem od 1. 12. przyjmie B. Schmidt delikatesy ul. Gdańska 23. 695

Do dzieci **poszukuję** od 12 grudnia inteligentnej panienki. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków przesłać pod adresem Drowa Zambrzycka, Grudziądz Ogrodowa 35. d-694

STAŁA POSADA i urządzenie wraz z towarem za zł. 2000 zł. zaraz do objęcia! Zgłosz. pod: skrytka pocztowa 65. **Wejherowo** Pomorze. d-1262

10 - 20,000 ZŁ. pożyczki krótkoterminowej poszukuję za odpowiedniem oprocentowaniem. Gwarancja pierwszorzędne zabezpieczenie hipoteczne na nieruchomości w Bydgoszczy. Spieszne Oferty upraszam skierować pod „Pożyczka krótkoterminowa" do Biura Ogłoszeń I. R O Hermana Frankego 3. d-698

POSAD POSZUK.

MŁYNARSKI czeladnik poszukuje pracy zaraz. Oferty pod „Młynarz" do Admin. Gazety Bydgoskiej d-1675

LEKCJE

UDZIELAM polskiego francuskiego niemieckiego Bocianowa 10 w podwurzu II. p. prawo d-679

MIESZKANIA

MIESZKANIE 3 pokojowe bez odstępnego, narazie duży próżny pokój z urządz. kuch. od gospodarza darmo za pożyczkę około 3 tys. zł. Od marca całość z czynszem 60 zł. mies. Okolica początek Kujawskiej. Of. Komfort I Gaz. Bydg. d1696

POSZUKUJĘ komfortowe 4 pokojowe mieszkanie. Czynsz płacę za kilka lat zgóry, wzgl. udzielę odpowiedniej pożyczki. Zgłoszenia z podaniem warunków upraszam skierować pod „Mieszkanie" do Biura Ogłoszeń I R O Hermana Frankego 3. d.699

OŻENKI

PANNA lat 23 z porządnej rodziny religijnie wychowana poszukuje męża. Panowie urzędnicy lub nauczyciele. Zgł. do Gaz. Bydg podd nr. 4607 n-1263

BRUNET inteligentny poszukuje znajomości z piękną panią w celu towarzyskim. Oferty do Gaz. Bydgoskiej pod „Brunet" 1682

RÓŻNE

MATERACE patentowe, nakładane dostarcza. Stare reperuje i przerabia na nowe w jednym dniu Zakład Gdańska 157, III podwórze. d-596

Przyjmuję wszelkie przepisywania na maszynie i tłumaczenia z języków niemieckiego i francuskiego. Zgłaszać się ul. Wileńska 9 I p. prawo. d.1678

GŁUCHOTA uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki—Kraków. d.688

SKŁAD dobrze prosperujący sprzęty domowe szkło i porcelana miasto powiatowe, niska dzierżawa zamienię na autobus dobrej marki lub inny objekt Of. do Gaz. Bydg. pod d-1630

STENOGRAFJI wyucza szybko i tanio Postęp Św. Trójcy 6 a d-641

Dobra egzystencja Poszukuję wspólnika do księgarni z gotówką 10—15 000 zł. znajdującej się w wojew. mieście (50 tysięcy mieszkańców) gdzie tylko są dwie księgarnie Wczesne oferty do Gaz. Bydg pod nr. 1643.

KRAWCOWA wykonuje elegancko garderobę damską i dziecięcą ul. Św. Trójcy 1 a 3 ptr. lewo. d.698



Dla modnego pana.

Abonament w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkami **„Przy Rodzinnym Stole", „Gazeta Sportowa" i „Życie"** wynosi miesięcznie **2,20 zł.** z odnoszeniem do domu przez listowego **2,59 zł.** w agenturach prowincjonalnych **miesięcznie 2,20 zł. z odnoszeniem do domu przez roznosicieli 2,50 zł.** — kwartalnie **6,60 zł. na pocztach przez listowego w dom 7,76 zł.** W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p. wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczenie pisma**, prenumeratorzy **nie mają prawa do odszkodowania.** Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia **25 groszy** wiersz milim. na stronie 6 łam. Reklamy na stronie 4 łam. szerokości 67 milim.: za tekstem milim. **60 groszy**, w tekście na drugiej i trzeciej stronie **1 złoty**, na dalszych stronach **85 groszy**, Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **25 groszy**, każde dalsze **15 groszy**, dla poszukujących pracy 20 % zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia na ten sam dzień przyjmuje się tylko do godziny 9-tej przed południem.
Skrzynka pocztowa nr. 54. Konto czekowe: **P. K. O. Poznań nr. 203 644.**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł Gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oproc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska"	Bydgoszcz	miesiąc **grudzień**	2,20	0,39	2,59

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł Gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oproc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska"	Bydgoszcz	miesiąc **grudzień**	2,20	0,39	2,59

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....